

IX kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI (NR 120)**

z dnia 5 kwietnia 2022 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 120)

5 kwietnia 2022 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Telusa (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

### – informację na temat sytuacji na rynku nawozów sztucznych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Lech Kołakowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Wojciech Krysztofik** dyrektor Departamentu Nadzoru I Ministerstwa Aktywów Państwowych, **Tomasz Hinc** prezes zarządu Grupy Azoty SA wraz ze współpracownikami, **Juliusz Młodecki** prezes zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych, **Andrzej Kojtych** doradca ekonomiczny Najwyższej Izby Kontroli, **Michał Kołodziejczak** prezes zarządu Fundacji AGROUNIA wraz ze współpracownikami, **Anna Bryłka** specjalistka z Koła Poselskiego Konfederacja oraz **Dawid Kucharski** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Boratyn-Dąbrowska**, **Dariusz Myrcha** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zanim przywitam gości, przystąpimy do sprawdzenia kworum. Bardzo proszę.

Posłów obecnych zdalnie również bardzo serdecznie witam. Jeszcze chwila. Wszystkich państwa posłów uczulam, że za moment będziemy sprawdzać kworum. Ten czas jest dla sekretariatu, który wyrabia kartę pani przewodniczącej.

#### **Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Chciałam tylko zwrócić uwagę, że czekacie państwo nie tylko na mnie, bo nie ma też ministra. O, dzień dobry, panie ministrze.

#### **Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Lech Kołakowski:**

Dzień dobry.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pani przewodnicząca ma wyrobioną kartę, a więc z powrotem wracamy do sprawdzania kworum. Bardzo proszę o uruchomienie aparatury do sprawdzania kworum. Informuję, że dzisiejsze posiedzenie zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej umożliwiających porozumiewanie się na odległość.

Będziemy sprawdzać kworum, a w tym czasie przywitam gości. Witam uczestniczących zdalnie: pana sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana ministra Lecha Kołakowskiego wraz ze współpracownicami i współpracownikami. Bardzo serdecznie witam. Widzimy, że są. Bardzo serdecznie witamy panią Renatę Mantur, zastępcę prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Jest? Nie widzę, ale myślę, że jest. Z Ministerstwa Aktywów Państwowych jest pan Wojciech Krysztofik, dyrektor Departamentu Nadzoru. Jest nam bardzo miło, że są z nami również prezes zarządu spółki Grupa Azoty SA, pan Tomasz Hinc, bardzo serdecznie witam, panie prezesie, jak również wiceprezes zarządu spółki Grupa Azoty SA, pan Tomasz Hryniewicz. Serdecznie witamy panów prezesów. Jest nam bardzo miło, że są panowie z nami. Witamy wszystkich państwa posłów obecnych na sali, jak również tak licznie zgromadzonych zdalnie.

Czy możemy już podać kworum? W celu sprawdzenia kworum proszę państwa o przygotowanie się do głosowania. Dziękuję. Proszę podać wyniki. Obecność na naszym posiedzeniu potwierdziło 28 parlamentarzystów. Stwierdzam kworum.

Komunikat dla państwa posłów oraz gości łączących się zdalnie jest taki. Przypominam, że przed posiedzeniem otrzymaliście państwo instrukcję zgłoszenia się do dyskusji i zabrania głosu w trakcie posiedzenia.

Informuję, że porządek posiedzenia obejmuje rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat sytuacji na rynku nawozów sztucznych. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę, panie ministrze. Panu jako pierwszemu oddaję głos. Proszę o przedstawienie informacji.

**Poseł Romuald Ajchler (Lewica):**

Panie przewodniczący, Romuald Ajchler z tej strony. Nie potwierdziłem kworum, bo nic mi się tu nie wyświetliło.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie pośle, skoro się pan odezwał, zaliczamy pana do uczestniczących w posiedzeniu Komisji. Dziękuję. Panie ministrze, proszę, oddaję panu głos.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, już od wielu miesięcy obowiązuje ograniczenie w międzynarodowym handlu nawozami, w tym w szczególności w handlu z Rosją i Ukrainą, z wiadomych racji: wojny, konfliktu na Ukrainie, agresji wojsk rosyjskich. Na początku marca br. w ramach pakietu sankcji Unii Europejskiej wprowadzono całkowity zakaz importu chlorku potasu z Białorusi. Wcześniejsze sankcje obejmowały tylko część białoruskich nawozów z chlorkiem potasu. Na początku marca br. Ministerstwo Przemysłu i Handlu Federacji Rosyjskiej zaleciło producentom wstrzymanie eksportu nawozów do czasu ustabilizowania się sytuacji na rynku. Wcześniej, w listopadzie, na pół roku wprowadzono limity na eksport rosyjskich nawozów azotowych i wieloskładnikowych, a w lutym br. zakaz eksportu saletry amonowej.

Zakaz eksportu nawozów wprowadziła również Ukraina, jednak polski import z tego kierunku był dość niewielki i dotyczył jedynie nawozów azotowych. Dotychczas Ukraina była z kolei ważnym odbiorcą polskich nawozów. W ostatnich latach eksport na Ukrainę dynamicznie się zwiększał. Z powodu działań wojennych na Ukrainie prawdopodobnie istotna część nawozów przeznaczonych na rynek Ukrainy pozostaje do dyspozycji polskich rolników lub też zostanie wyeksportowana na przykład do krajów UE. Tymczasem jeszcze w styczniu br. eksport na Ukrainę wyniósł 60 tys. ton, o 40% więcej niż rok wcześniej, co stanowiło 25% polskiego eksportu nawozów ogółem.

Wysoka Komisjo, w kontekście dostaw nawozów na rynek krajowy w bieżącym roku niekorzystnie wpływała również krajowa produkcja nawozów mineralnych. W 2021 r. nie odnotowano istotnych zmian wielkości produkcji nawozów w porównaniu z rokiem poprzednim. Z danych GUS-u wynika, że w okresie styczeń-luty br. krajowa produkcja nawozów mineralnych wyniosła 458 tys. ton w czystym składniku i była o 10,5% mniejsza niż rok wcześniej. Produkcja nawozów azotowych zmalała o 6%, do 344 tys. ton, fosforowych o 19,7%, do 60 tys. ton, potasowych o 23%, do 54 tys. ton. Szacuje się, że w całym pierwszym kwartale spadek krajowej produkcji był głębszy niż w pierwszych dwóch miesiącach roku i mógł wynieść nawet 15%.

Z powodu wysokiego poziomu polskiego importu i eksportu nawozów, a także silnego uzależniania krajowej produkcji nawozów od surowców importowanych, kierunki i tempo zmian cen na krajowym i międzynarodowym rynku nawozów kształtują się podobnie. Podobnie jak na rynku krajowym ceny światowe od początku 2021 r. są w wyraźnym trendzie wzrostowym. Ceny nawozów w handlu światowym wyraźnie wzrosły w skali roku. Indeks cen nawozów Banku Światowego zwiększył się ze 100 pkt w lutym 2021 r. do 197 pkt w lutym br., a więc prawie dwukrotnie. Cena mocznika wzrosła w tym czasie o 122%, chlorku potasu o 93%, a superfosfatu potrójnego o 52%.

Wyższe ceny nawozów w handlu światowym wynikają nie tylko z podwyżek cen surowców do produkcji nawozów, głównie gazu, oraz ograniczeń w eksporcie nawozów w niektórych krajach, np. Chinach i Rosji, ale mają ponadto związek z uwarunkowa-

niami popytowymi. Większy popyt na nawozy stymulowany jest rosnącymi cenami produktów rolnych na światowych rynkach, w tym zbóż i roślin oleistych. Indeks cen żywności FAO w lutym br. zwiększył się w skali roku ze 116 pkt do 140 pkt i był na najwyższym poziomie w historii notowań.

Problem dostępności nawozów dla rolników, zarówno fizycznej, jak i ekonomicznej, może jeszcze bardziej nasilić się w kolejnych miesiącach z powodu rosyjskiej inwazji na Ukrainę, która ma poważne konsekwencje dla krajowego rynku nawozowego. Nie wykluczone kolejne podwyżki cen gazu ziemnego, które mogą być wynikiem np. ograniczenia lub wstrzymania dostaw z kierunku wschodniego, z pewnością znajdą odzwierciedlenie w dalszych wzrostach cen nawozów azotowych lub wieloskładnikowych zawierających w swoim składzie azot. Ponadto nawozy wyprodukowane w Federacji Rosyjskiej i na Białorusi stanowiły dotychczas istotny, ponad 40-procentowy udział w polskim imporcie nawozów mineralnych. Przykładowo łączny udział Rosji i Białorusi w imporcie nawozów do Polski w 2021 r. to ok. 42% w tym przypadku nawozów potasowych, 56% wieloskładnikowych, a azotowych 24%. Zastąpienie nawozów z kierunku wschodniego będzie dużym wyzwaniem w kontekście zaopatrzenia polskich rolników w nawozy mineralne. Dostępność nawozów, nie tylko fizyczna, ale i ekonomiczna, z powodu rekordowo wysokich cen może pogorszyć się jeszcze bardziej.

Chcę też przedstawić działania resortu rolnictwa i rozwoju wsi. Ministerstwo prowadzi dialog z krajowymi producentami nawozów w celu poprawy sytuacji rynkowej (ANWIL SA, Grupa Azoty SA). Należy zauważyć, iż zakłady produkujące nawozy mineralne działają jako spółki prawa handlowego. Oznacza to, że minister rolnictwa i rozwoju wsi nie ma możliwości bezpośredniego wpływania na bieżące sprawy spółek, do których niewątpliwie należy polityka cenowa oraz kształtowanie cen sprzedaży poszczególnych produktów. Takie działania należą jedynie do zarządu spółek podlegających pod MAP.

W związku z wysokim poziomem cen gazu wielu europejskich producentów zatrzymało lub ograniczyło produkcję. Grupa Azoty SA oraz ANWIL SA są jednymi z nielicznych koncernów w Europie produkujących nawozy, które nie wstrzymały lub istotnie nie ograniczyły produkcji w swoich zakładach. Grupa Azoty produkuje swoje nawozy na pełnych zdolnościach technologicznych w celu zabezpieczenia popytu na krajowym rynku. Proces produkcji ANWIL SA również przebiega bez zakłóceń, a spółka wywiązuje się ze wszystkich swoich zobowiązań kontraktowych.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w wyniku wspólnych starań MRiRW i MAP-u Grupa Azoty, obserwując wzmożony popyt na nawozy na rynku krajowym, podjęła decyzję o ograniczeniu dostaw na rynki zagraniczne i przekierowaniu ich na rynek krajowy. Wolumeny dostarczane na rynki zagraniczne wynikają z zawartych wcześniej kontraktów, często wieloletnich, których niezrealizowanie wiązałoby się z dużymi karami finansowymi.

Ponadto Grupa Azoty zaapelowała do swoich autoryzowanych dystrybutorów nawozów o aktywną współpracę z grupami producenckimi, spółdzielniami oraz grupami rolników w celu zapewnienia oczekiwanej dostępności do nawozów na rynku krajowym. Zwrócono uwagę na potrzebę pilnej analizy strumienia dalszej sprzedaży nawozów tak, aby w pierwszej kolejności zabezpieczone zostały potrzeby zakupowe polskich rolników. Jednocześnie w związku z zaistniałą sytuacją na rynku nawozów Grupa Azoty w licznych komunikatach informuje wszystkich, w tym również polskich rolników, o podejmowanych działaniach oraz aktualnej sytuacji rynkowej. Członkowie zarządu tej spółki uczestniczą w wielu cyklach spotkań z rolnikami w celu przedstawiania organizacjom rolniczym źródeł i innych działań.

Ponadto spółka Grupy Azoty, tj. Agrochem Puławy, przeprowadza na ogólnopolską skalę sprzedaż nawozów dla rolników indywidualnych w partiach minimalnych 24 ton/skład, opublikowała cenniki nawozów. W ślad za nią podobnie postąpili inni dystrybutorzy. Spowodowało to obniżkę i stabilizację cen nawozów.

Wysoka Komisjo, w celu wsparcia rolników MRiRW przyspieszyło w 2021 r. wypłatę zaliczek na dopłaty bezpośrednie dla rolników, co umożliwia dokonywanie zakupów środków produkcji, w tym nawozów. MRiRW zwróciło się do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów z prośbą o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego pod

kątem stosowania niedozwolonych praktyk rynkowych. Nie można bowiem wykluczyć, że na obecną, niekorzystną sytuację na rynku nawozów mają wpływ również działania spekulacyjne. W związku z interwencją ministra rolnictwa i rozwoju wsi prezes UOKiK-u w dniu 10 stycznia br. na podstawie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów wszczął postępowanie wyjaśniające mające na celu wstępne ustalenie, czy w związku z działalnością przedsiębiorców zajmujących się produkcją i obrotem nawozami mineralnymi mogło dojść do naruszenia przepisów ww. ustawy uzasadniającego wszczęcie postępowania antymonopolowego. Minister rolnictwa i rozwoju wsi podejmował interpelacje u komisarza Wojciechowskiego w sprawie wprowadzenia mechanizmów pomocowych w związku z rosnącymi cenami gazu i ich wpływem na ceny nawozów, a w konsekwencji na produkcję roślinną i ceny żywności.

W styczniu br. pan premier Mateusz Morawiecki wystąpił do Komisji Europejskiej z wnioskiem o uruchomienie pomocy wspólnotowej z rezerwy kryzysowej na zakup nawozów dla producentów rolnych albo o zgodę KE na sfinansowanie takiego wsparcia dla rolników ze środków krajowych.

Wysoka Komisjo, MRiRW opracowało projekt rozporządzenia dający możliwość udzielenia producentom rolnym dofinansowania zakupu nawozów mineralnych. W wyniku tych prac przyjęto rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 marca 2020 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowego zakresu i sposobów realizacji niektórych zadań Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Rozporządzenie to umożliwia udzielenie producentom rolnym dofinansowania zakupu nawozów mineralnych. Dofinansowanie dotyczy rolników, którzy są zagrożeni utratą płynności finansowej w związku z ograniczeniami na rynku spowodowanymi epidemią COVID-19, którzy złożyli wnioski o przyznanie płatności w rozumieniu przepisów o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego w 2022 r. na dofinansowanie zakupu nawozów mineralnych dokonanego w okresie od 1 września 2021 r. do 15 maja 2022 r.

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, proszę o udzielenie zgody na przedstawienie rozporządzenia przez panią dyrektor Annę Klisowską z Departamentu Hodowli i Ochrony Roślin.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Oczywiście wyrażam zgodę. Pani dyrektor, bardzo proszę, oddaję pani głos.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Panie przewodniczący, po konsultacji poproszę jednak o zabranie głosu panią Szelągowską, dyrektor Departamentu Budżetu.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Po konsultacji z prezydium również przychyliam się do pana prośby. Bardzo proszę, pani dyrektor, oddaję pani głos.

**Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Aleksandra Szelągowska:**

Dziękuję bardzo. Aleksandra Szelągowska, zastępca dyrektora Departamentu Budżetu. Szanowni państwo, rozporządzenie jest już ogłoszone. Natychmiast po ogłoszeniu przekazaliśmy notyfikację do Komisji Europejskiej po to, żeby można było udzielać pomocy. Pomoc, o którą wnosimy, to pomoc realizowana z budżetu krajowego na kwotę 3,9 mld zł, z tym że będą to środki, które pochodzą z funduszu covidowego. W związku z tym w tej chwili notyfikujemy ten projekt w ramach wytycznych dotyczących trudności na rynku związanych z epidemią COVID-19, dlatego że tam mamy środki.

KE 23 marca zadała nam dodatkowe pytania. Natychmiast odpowiedzieliśmy. Pytania dotyczyły tego, dlaczego wybraliśmy formę notyfikacji poprzez wytyczne dotyczące COVID-19, a nie poprzez wytyczne dotyczące kryzysu związanego z wojną i agresją Rosji na Ukrainę. Otóż było tak dlatego, że w naszych przepisach prawnych zamierzamy dopłacać do wszystkich nawozów, które były nabyte przez producentów rolnych od 1 września 2021 r., czyli cofamy się do czasu, kiedy rolnicy odczuwali skutki kryzysu

związanego z epidemią COVID-19. Gdybyśmy natomiast przyjęli rozwiązania dotyczące kryzysu związanego z agresją Rosji na Ukrainę, byłby to 24 lutego 2022 r.

W związku z tym oczekujemy na pozytywną zgodę. Konsultacje robocze z przedstawicielami KE odbyły się w ostatni piątek. Udowadnialiśmy, że po pierwsze środki mamy jednak w funduszu covidowym. To nie jest mała kwota, w związku z tym w tej chwili mam nadzieję, że niebawem będę miała dla państwa dobrą wiadomość, że decyzja będzie pozytywna. Na tę chwilę takiej wiadomości przekazać nie mogę. Dziękuję bardzo.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Bardzo dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję, panie ministrze. Czy możemy, panie ministrze, prosić o więcej informacji na temat tego rozporządzenia i sposobu pomocy rolnikom w sprawie zakupu nawozów?

**Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu MRiRW Aleksandra Szelałowska:**

Oczywiście. Jeżeli można, to przepraszam, bo nie uzupełniłam.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu MRiRW Aleksandra Szelałowska:**

Szanowni państwo, otóż rozporządzenie przewiduje, że producenci rolni, którzy nabyli nawozy w okresie od 1 września 2021 r. do 15 maja 2022 r., bezpośrednio po ogłoszeniu pozytywnej decyzji KE do dnia 16 maja 2022 r. będą mogli ubiegać się o dotacje w wysokości 250 zł na jeden hektar łąk i pastwisk oraz traw na gruntach ornych, oczywiście z wyłączeniem TUZ-ów, na które rolnicy otrzymują płatności rolno-środowiskowe, tam, gdzie obowiązuje zakaz nawożenia. Dotacja na pozostałe użytki rolne będzie wynosiła 500 zł.

To są oczywiście górne stawki dotacji, natomiast wykładnią będzie: po pierwsze to, że 50 hektarów to jest maksymalna ilość, którą rolnik może otrzymać do algorytmu wyliczającego wysokość dotacji; to, że mnoży się to przez ilość zakupionych nawozów; różnica w cenie między ceną ogłoszoną przez ministra rolnictwa na stronie lub też średnią ceną, która obowiązywała dla danego nawozu od 1 września 2020 r. do 15 maja 2021 r., a ceną, która jest na fakturach, które rolnik przedstawia od 1 września 2021 r. do 15 maja 2022 r.

Takie są zasady, mocno skomplikowane, ale chodzi o to, żeby było wyrównanie do wyżki cen, a nie jako dotacja bezpośrednia do jednego hektara użytków rolnych bądź TUZ-ów. To są zasady, które zostały wprowadzone w rozporządzeniu. Dotyczą małych, średnich przedsiębiorstw, czyli gospodarstw rolnych. Z tej dotacji wykluczone będą duże gospodarstwa, ale w rozumieniu dużych przedsiębiorstw, czyli zatrudniających powyżej 250 pracowników i o sumie obrotów powyżej 42 mln euro. Takie są warunki dostępu. Oczywiście ponieważ do dużych przedsiębiorstw zaliczają się państwowe przedsiębiorstwa, czyli te z udziałem Skarbu Państwa, wtedy nie mogą korzystać z wszelkiego rodzaju pomocy, która dotyczy małych i średnich przedsiębiorstw.

Mam nadzieję, że wyjaśniłam skomplikowaną sprawę liczenia wzrostu cen nawozów. Inaczej nie dało się tego wykazać, mając do dyspozycji tylko i wyłącznie dowody zakupu, czyli faktury bądź inne równoważne dowody zakupu. W związku z tym oczywistą rzeczą jest, że producenci rolni będą musieli wykazać te dokumenty przy składaniu wniosków. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Dziękuję, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, polskie państwo, polski rząd, resort rolnictwa wychodzi naprzeciw oczekiwaniom polskich rolników. Stąd też przygotowywane jest rozporządzenie, które, myślę, złagodzi negatywne skutki związane z podwyżkami cen nawozów. W tej części może na razie podziękujemy. Dziękuję.

### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Dorota Niedziela.

### **Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, może na początku skończmy z tym „Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom”, bo to jest ogromny dramat na wsi, a nie oczekiwania. Przypomnę, że 23 listopada 2021 r. spotkaliśmy się tutaj na posiedzeniu Komisji zwołanym w trybie art. 152 dotyczącym niebezpiecznego wzrostu cen nawozów, a było to już 41 dni po rozmowie o wysokich cenach na sali sejmowej, czyli, na okrągło, mija pół roku, panie ministrze. Wychodzimy naprzeciw oczekiwaniom? Rolnicy pół roku czekają na decyzję o tym, co z dopłatami.

Nieśmiało przypomnę, że odrzuciliście państwo poprawkę Koalicji Obywatelskiej. Dokładnie przypomnę panu ministrowi. Pan minister oczywiście głosował przeciw; 13 grudnia 2021 r. klub parlamentarny złożył poprawkę w druku nr 1624 i 1819 po drugim czytaniu jako poprawkę nr 5. Pozycja zaproponowana: „Utworzenie rezerwy celowej w wysokości 800 mln zł dopłaty dla rolników na zakup nawozów”. Rozumiem, że można było mówić o tym, że to jest opozycja, ale, proszę państwa, od tamtej pory zmieniło się niewiele. Wtedy, na tamtym posiedzeniu Komisji przygotowałam, pozwoli mi pan minister, że przeczytam, dokładne dane dotyczące tego, jak wyglądał wzrost ceny, a 15 września był to już ogromny wzrost. Zwracaliśmy uwagę, prosiliśmy o działania dotyczące ochrony rolników i pomocy rolnikom w zakupie nawozów, bo 15 września cena saletry amonowej w Anwilu kosztowała 1600 zł, 4 października 3000 zł, 22 listopada 3100 zł za tonę, 11 marca 2022 r. 6100 zł.

Przez pół roku rolnicy nie dostali żadnej pomocy. Mówicie państwo, że Anwil już wydał rozporządzenia, zbiera informacje o tym i wnioski na dopłaty. Moje pytanie: Co takiego wydarzyło się, że MRiRW i premier nagle nie wiedzą nic o tym, o czym 23 marca poinformował pan komisarz Wojciechowski? Czy między państwem a komisarzem, który, przypomnę, jest członkiem PiS-u, czy między komisarzem a ministrem rolnictwa nie ma połączenia? Czy nie odbieracie telefonów, maili i informacji? 23 marca komisarz Wojciechowski poinformował, że tymczasowe kryzysowe ramy środków pomocy państwa w celu wsparcia gospodarki po agresji Rosji wobec Ukrainy zostały ogłoszone 24 marca. „Pozwalają one na dopłaty do nawozów, i nie tylko, w kwocie do 35 tys. euro na gospodarstwo”, napisał komisarz Wojciechowski na Twitterze. Co takiego wydarzyło się, że nie mogą już państwo uruchomić tych środków? Czy czekacie na nowe slajdy pana premiera Morawieckiego, żeby można było zrobić wielki event? Czy jesteście na tyle nieudolni, że już w tej chwili nie można uruchomić płatności?

Dodatkowe pytanie mam od internautów. Internauci cały czas zadają pytania na Twitterze. Pozwólcie państwo, że przytoczę te pytania. Bardzo chciałabym, żebyście państwo na nie odpowiedzieli. Pierwsze pytanie jest od pana Łukasza. „Jak rozliczany jest gaz do produkcji nawozów? Skoro mamy zapasy gazu podobno do końca roku, to po jakich cenach gazu jest produkowany nawóz? Skoro gaz był w magazynie, kupiony zapewne taniej, jaka giełda jest wyznacznikiem ceny gazu i dlaczego?”, pozdrawia pan Łukasz i prosi o odpowiedź. Następny internauta, który jest pod nazwą PolandFarmer, zadaje pytanie: Czy będą rekompensaty za embargo na sól potasową? Sól potasowa podróżowała jeszcze raz tyle, i nie tylko, i to jeszcze nie koniec. Sezon 2021/2022: rolnicy w różnym stopniu i cenie kupowali nawóz. Niektórzy z rolników nie otrzymują dopłaty, inni w pełni, a pozostali jeszcze dołożą duże pieniądze z gospodarstwa. Co z sezonem 2022/2023, który będzie kluczowy w nawożeniu nawozów wieloskładnikowych, jak i azotowych?

To są pytania od internautów. Moje pytanie jest dodatkowe. Jeśli pan minister powiedział o tym, że eksport został częściowo wstrzymany i część nawozów zostaje na rynku, to chciałabym zapytać o to, dlaczego – mamy to na czwartej stronie informacji od ministra – sytuacja w tym zakresie pogorszyła się jeszcze bardziej. W tym czasie, w styczniu import nawozów ogółem był mniejszy, w tym czasie eksport nawozów mineralnych ogółem zwiększył się prawie o 10%, w tym nawozów azotowych o 21%. Chciałabym uzyskać odpowiedź, dlaczego w tak trudnej sytuacji zwiększamy eksport. Jakie jest na to wytłumaczenie? Czy czasem nie takie, że ogromne ceny, zawirowania, wzrost cen na ryn-



kach europejskich powoduje, że producenci jako spółka kapitałowa chcą zarobić więcej i po prostu sprzedają więcej na eksport? Taka jest rola spółki kapitałowej, co zresztą przyznał pan minister w swoim materiale.

Jeszcze raz wzywam do tego, żebyśmy jak najszybciej uruchomili pieniądze, które według komisarza Wojciechowskiego są już możliwe i są do pobrania. Dlaczego urzędnicy wciąż nie uruchamiają tych pieniędzy? Dlaczego minister rolnictwa razem z premierem nie wystąpi i nie powie, że te pieniądze są już dostępne? Czy to brak slajdów, czy eventu?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Bardzo proszę, poseł Urbaniak.

**Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):**

Dziękuję za głos. Szanowni państwo, cieszę się, że dzisiaj posiedzenie Komisji w ogóle się odbywa, ponieważ problem jest znany już od wielu miesięcy. Sam prawie pół roku temu pisałem w tej sprawie do ministerstwa, alarmowałem, że będzie problem z cenami nawozów i że te ceny już rosną. Prosiłem też ministerstwo o weryfikację tego, skąd są takie ceny. Wiemy, że ceny gazu mocno na to wpłynęły, ale jakie jeszcze czynniki tutaj zadziały? Czytając tę informację dzisiaj, mam wrażenie, jakbym czytał część odpowiedzi od państwa na swoją interpelację, gdzie napisali państwo, że skoro wzrosły ceny gazu, to wzrosły ceny nawozów. Jest jednak pytanie, dlaczego eksport nawozów, które mamy w Polsce produkowane, też jest tak wysoki. Widzimy, że tutaj też ktoś może na tym zarabiać. Dobrze, że zgłosili państwo sprawę do UOKiK-u, tylko moje pytanie jest o to, jak w tym momencie wygląda postępowanie wyjaśniające, na jakim jest etapie, co już się wydarzyło, co udało się wyjaśnić.

Chciałbym też wiedzieć, dlaczego tak długo trwały reakcje z państwa strony. Przecież, jak już zostało wcześniej wspomniane, komisarz Wojciechowski jest tutaj z nadania partii rządzącej, stąd wiemy, że ta droga powinna być przynajmniej nieco krótsza, a jego sympatia do Polski powinna być chociaż ciutkę większa, by jednak wyjaśnić sprawę dopłat do nawozów.

Wydaje mi się, że dopłaty do nawozów to nie jest jedyna rzecz, którą należałoby w tym wypadku zrobić, bo w sytuacji tak wzrastających cen, w sytuacji, w której też do mnie zgłaszali się rolnicy, choćby w kwestii afrykańskiego pomoru świń, być może potrzebne będą wakacje kredytowe dla rolników, z których mogliby skorzystać na jakiś okres, chociaż kilkumiesięczny, minimalnie kilkumiesięczny, bo wiemy, że gospodarstwa mają kredyty i żeby funkcjonować, potrzebują jakiejś wolnej gotówki, a kiedy są zobowiązania, to bardzo ciężko o jakikolwiek rozwój, bardzo ciężko o to, żeby polskie gospodarstwa mogły się rozwijać. Widzimy też kryzys, wojnę, jaką mamy na Ukrainie. To może być szansa, żeby pozastępować polskimi produktami wiele rynków na świecie, ale do tego trzeba działać ze strony ministerstwa.

Interesuje mnie więc to, co jeszcze państwo zaoferują, bo jest naprawdę wiele rzeczy, które powinny się tutaj wydarzyć. Dlaczego rolnicy muszą tak długo czekać na to, by chociaż spróbować zakupić ten nawóz? Później wielu może mieć problem z sypaniem. Chciałbym wiedzieć, dlaczego trwało to tak długo. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kazimierz Plocke.

**Poseł Kazimierz Plocke (KO):**

Dziękuję, panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pierwszy jest wniosek do pana przewodniczącego Komisji. Dlaczego pracujemy zdalnie, skoro pandemia jest odwołana? Chcielibyśmy mieć przedstawicieli administracji rządowej tutaj, na posiedzeniu. Wydaje się, że kiedy mamy bezpośredni kontakt z przedstawicielami rządu, rozmowa nabiera innego klimatu. Trudno jest dyskutować zdalnie, kiedy dzieli nas odległość. To pierwsza kwestia.

Druga sprawa jest taka, że dziękujemy ministrowi za raport, informację na temat sytuacji na rynku nawozów sztucznych. Mam parę pytań. Mianowicie jak kształtował się import nawozów mineralnych z Rosji i Białorusi w okresie, o którym mówiła pani dyrek-

tor Szelałowska, kiedy ma obowiązywać rozporządzenie, czy od września ubiegłego roku do końca marca tego roku? Jaki był wolumen importowanych nawozów z podziałem na poszczególne asortymenty?

Ciekawe jest również to, że ministerstwo prowadzi dialog ze spółkami azotowymi. Czy dialog ten polega na tym, że ministerstwo skierowało do UOKiK-u wnioski o sprawdzenie, czy nie doszło do zmywy cenowej na rynku nawozów sztucznych? Chciałbym mieć pewność, jak ten dialog jest prowadzony i jakie są jego rzeczywiste efekty. W jakim terminie spodziewana jest opinia UOKiK-u na temat tej zmywy cenowej? Z informacji wiemy, że trwa to już trzeci miesiąc. Jeżeli będzie to trwało kolejne trzy miesiące, to pozamiatane, bo będzie to informacja, która w bardzo dynamicznej sytuacji na rynku nawozów mineralnych pewnie będzie już bardzo nieaktualna.

Rozumiem, że Komisja Europejska podejmie, a może już podjęła, decyzję w sprawie pomocy finansowej z rezerwy kryzysowej na zakup nawozów sztucznych. Pani dyrektor Szelałowska wspomniała, że trwają ostateczne ustalenia czy uzgodnienia. Decyzja powinna być już podjęta, ponieważ wymaga tego sytuacja, natomiast, jak to w administracji bywa, to zawsze jest ping-pong, pytania, odpowiedzi, a to wszystko oczywiście trwa.

Moje pytanie jest też takie: Czy wskazana rezerwa z COVID-19 będzie wystarczająca? Czy ona jest dobrze policzona? Studiując projekt tego rozporządzenia, wnioskuję, że jest on bardzo skomplikowany. Rolnicy chyba niewiele rozumieją z tych przeliczników, wskaźników, iloczynów. Czy rolnicy tę pomoc rzeczywiście otrzymają? Interesuje mnie, czy rolnicy, którzy nie są VAT-owcami, a będą składać wnioski o pomoc, otrzymają taką pomoc. Czy warunkiem będzie złożenie faktury VAT-owskiej, czy jakiegoś być może innego dokumentu, tak żeby rolnicy, którzy VAT-owcami nie są, taką pomoc mogli otrzymać?

Zaskakujące jest też to, że nie zadbano o spółki strategiczne Skarbu Państwa, które są w gestii ministra rolnictwa. Przypomnę, że są to jedne z najlepiej zorganizowanych firm, które oczywiście prowadzą działalność raczej naukowo-badawczą, hodowlę twórczą, zarodową, a także produkcyjną. Rozumiem, że te spółki w sposób naturalny zostały wyłączone z tej pomocy. To właściwie pytanie o to, dla kogo będzie ta pomoc. Dla kogo? Dla jakich rolników, którzy będą chcieli zabiegać o tę pomoc?

Ciekawi mnie też to, czy rolnicy, którzy w ubiegłym roku składali już wnioski o pomoc covidową, będą uwzględnieni w tym rozporządzeniu, czy będą musieli złożyć wnioski od nowa. Czy będą musieli składać wnioski od początku? Tu jest niejasność, przynajmniej dla mnie. Chciałbym prosić o wyjaśnienie. Innymi słowy, miało być prosto, a jak zwykle jest bardzo skomplikowanie. Mam obawy, że rolnicy z tej pomocy nie skorzystają. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Poseł Piotr Borys, prosto z pociągu. Panie pośle, nie słyszymy pana. Mikrofon jest włączony, ale nie słyszymy pana, panie pośle. Jest pan źle połączony. Niech pan próbuje dalej. Proszę, pan poseł Ziejewski.

#### **Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, w niedzielę byłem u siebie na dużym spotkaniu z rolnikami w Nowym Mieście Lubawskim i, panie przewodniczący, rolnicy pytają o wyrównanie dopłat z tytułu OSF za trzeci kwartał i za czwarty kwartał 2021 r. Panie przewodniczący, mówimy tutaj o kolejnym wyrównaniu, a nie mamy wyrównania z OSF-u za trzeci kwartał 2021 r. i czwarty kwartał 2021 r. Teraz mówimy, że damy rolnikom pomoc covidową, 3,9 mld zł, a nie mamy rozliczonego tamtego roku. Jak ci rolnicy mają zaufać tym i kolejnym państwa obietnicom, skoro tyle miesięcy, ponad rok czekają na wypłatę z OSF-u?

Powiem tak. Pisaliśmy do pana ministra, do pana Wojciechowskiego interpelacje o zdjęcie czerwonych stref. Rolnicy mają chlewnie wybudowane za 1 mln zł, za 2 mln zł, znaleźli się w strefie, przez pół roku nic nie wybuchło, a nie mogą wznowić produkcji. Z czego oni mają mieć te pieniądze? Jak z nimi rozmawiałem, to są łyzy w oczach, panie pośle. Z czego mamy mieć pieniądze? Jak żyć?

Kolejna rzecz jest taka. Obiecujemy im, że owszem, dostaną pieniądze, że dostaną szybciej naszą pomoc do dopłat obszarowych i że w tym roku pomoc będzie przyspie-

szona. Pomożemy im wiosną, a co będą robić jesienią? Skąd wezmą pieniądze na zasiewy jesienne? To trochę nie trzyma się kupy. Jeżeli dzisiaj jesteśmy na tej sali, a przed monitorami jest wielu rolników, to każdy wie, że trzeba już dać drugą dawkę azotu, a nie pierwszą. Jeżeli rolnicy nie kupili pierwszej dawki, bo nie mieli pieniędzy, jeżeli teraz nie mają, bo dalej czekają na oferty rządowe, że dostaną te pieniądze, a ich nie ma, a gdy trzeba dać już drugą dawkę, akurat pada deszcz, pada śnieg... Ten azot był wykorzystany, niestety tego azotu nie ma i nie ma dopłat.

Kolejna rzecz, która zbulwersowała rolników na tej sali, to gospodarstwa towarowe. Dalej dzielimy je na gospodarstwa pięciohektarowe, dziesięciohektarowe, dwudziestohektarowe, trzydziestohektarowe, pięćdziesięciohektarowe. Nie mówimy nawet o gospodarstwach rodzinnych, a gospodarstwo rodzinne jest zapisane jako 300 hektarów. Dlaczego nie dajemy dopłaty do nawozów do 300 hektarów, skoro mamy tak skonstruowane gospodarstwo rodzinne? Ci rolnicy są bardzo zbulwersowani. Tak jak powiedział mój przedmówca, po raz kolejny karzecie bardzo dobre spółki Skarbu Państwa. Mówię tu o spółkach nasiennych, które znam, z których biorę materiał siewny, które mają po kilka tysięcy hektarów, mają ponad 250 ludzi. Oni zostaną wyłączeni z dopłat. Wcześniej one też były nieobjęte żadnymi programami ubezpieczeniowymi, a teraz jeszcze nie dostaną dopłat do nawozów. Czegoś tu nie rozumiem.

Tak jak powiedziała pani posłanka Niedziela, żeby uprzedzić sytuację nawozową, specjalnie w listopadzie zwołaliśmy... To był listopad. Już wtenczas przewidywaliśmy problemy z nawozami, jakie wynikną. Pytaliśmy o poziom zużycia gazu. Od Grupy Azoty nie otrzymaliśmy informacji, ile gazu potrzeba na produkcję nawozów. Pan minister przedstawił, ile to produkujemy poszczególnych grup nawozu, a chciałbym dowiedzieć się, ile gazu potrzeba na produkcję azotu. Jeżeli nasze rezerwy krajowe, nasza produkcja roczna to ok. 4 mld... Jeżeli się myślę, proszę mnie poprawić. Chciałbym wiedzieć, ile było rezerw w naszych państwowych magazynach i dlaczego te ceny tak drastycznie wzrosły. To są pytania, na które dzisiaj powinniśmy sobie odpowiedzieć, tym bardziej że, jak się dowiedziałem, na początku marca rolnicy z województwa zachodnio-pomorskiego dzwonili, że firma Police staje, bo coś się zepsuło. Takie potężne zakłady? Jak?

Jak robię kapitalne remonty, przygotowanie do sezonu u siebie w firmie, to jest jakiś program naprawczy, a w Policach następuje awaria i rząd nie wie, kiedy tę awarię usunie, prezesi tej spółki nie wiedzą, kiedy wznowią produkcję. Albo są to prezesi odpowiedzialni za produkcję nawozów, albo oni w ogóle nie powinni tam być. Oni nie powinni być prezesami zakładów w Policach. Chciałbym usłyszeć od pana ministra, jak wygląda dzisiaj sytuacja w Policach, czy wznowili produkcję, czy wznowią produkcję, tym bardziej że rolnicy mówią – mam zdjęcia – że pakowane są w worki z produkcją z 2021 r. Czy są to zapasy z 2021 r., czy to jest nowa produkcja, a tylko worki są stare? Ceny, jak podpowiada kolega, są nowe. Czegoś tu nie rozumiem.

Panie ministrze, od grupy nawozowej chciałbym dowiedzieć się, ile gazu potrzeba na produkcję nawozów. Panie przewodniczący, czas wreszcie powiedzieć panu komisarzowi Wojciechowskiemu: „Weźmy się do pracy”, bo z nawożeniem nie będziemy czekać do czerwca, jeżeli wnioski będziemy zbierać 16 maja. O czym my na tej Komisji rozmawiamy? 16 maja będziemy zbierać wnioski. A kiedy pieniądze?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł Wojciechowska.

**Poseł Anna Wojciechowska (KO):**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, podpisuję się pod wszystkim, co powiedziała pani przewodnicząca i moi koledzy. Już nie będę się powtarzała. W każdym razie sytuacja jest dramatyczna. Sama nazwa, że prowadzicie państwo „dialog”, już wzbudza wątpliwości. Co to znaczy „dialog”? Dialog to rozmowa towarzystwa, tylko wymiana zdań. Rolnicy jak zwykle zostali pozostawieni bez pomocy. Mówicie państwo: gaz, wojna, COVID...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Przepraszam, pani poseł. Ktoś ma włączony mikrofon. Ktoś zdalnie ma włączony mikrofon. Bardzo proszę o wyłączenie mikrofonu, bo nie chcemy wiedzieć, o czym państwo rozmawiają.

**Posel Anna Wojciechowska (KO):**

Powtórę. Rolnicy jak zwykle zostali pozostawieni bez pomocy. Mówicie państwo, że przyczyny to gaz, wojna, COVID-19, ale problem narastał i można było to przewidzieć. Oczywiście był brak reakcji ze strony rządu. Rząd jak zwykle czeka, aż problem rozwiąże się sam. Proszę państwa, nie rozwiąże się. Wsparcie jest minimalne i jest tak skomplikowane, że jest to wręcz żenujące.

Co będzie po 15 maja 2022 r.? Grozi nam brak żywności, bo ceny ciągle będą horrendalnie rosły, bo później to wszystko przekłada się na ceny żywności na rynku. Rolnicy nie mają sejfu z gotówką tak jak pan prezes Glapiński i żyją od sezonu do sezonu. Należy ich wesprzeć. Proszę o konkretne działania i terminy. Jakaś strategia w dłuższym czasie powinna być natychmiast opracowana. Rolnicy to nasi żywicieli, a rząd ciągle czeka na środki z Unii Europejskiej. Po prostu nie macie tych pieniędzy, ale nie robicie nic, żeby po te środki sięgnąć.

Rząd powinien spełnić tylko trzy warunki: Izba Dyscyplinarna, niezawisłość sądów i przywrócenie sędziów do pracy. Czy 20 głosów w Sejmie ma decydować o bycie całego naszego narodu? Bardzo proszę o przemyślenie, a przede wszystkim o strategię, bo na wiosenne dopłaty jest już praktycznie za późno. Co będzie po 15 maja? Co będzie jesienią? Tak jak mówię, rolnicy nie mają sejfów z pieniędzmi tak jak prezes Glapiński. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę, poseł Piotr Borys. Czy teraz się uda? Uda się. Panie pośle Borys, bardzo proszę, oddaję panu głos.

**Posel Piotr Borys (KO):**

Bardzo dziękuję. Po pierwsze chciałem zadać dwa pytania. Pierwszym wnioskiem jest wniosek, który padał już w kilku wypowiedziach. Otóż nie może być...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie pośle, słyszymy głos, ale nie słyszymy, co pan mówi. Może bliżej, a może bez kamery...

**Posel Piotr Borys (KO):**

Może teraz? Czy teraz mnie państwo słyszycie?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak. Bardzo proszę.

**Posel Piotr Borys (KO):**

Halo? Halo? Czy obecnie mnie państwo słyszycie?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Pan poseł nas nie słyszy. Bardzo proszę, poseł Ajchler, ale ten obecny na sali, nie zdalnie.

**Posel Zbigniew Ajchler (niez.):**

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, panie ministrze, każda pomoc, która jest skierowana do rolnictwa, to dobro. Jest tylko pytanie, jakimi kryteriami kierowano się, skoro np. 500 zł jest do hektara i do 50 hektarów. Trzeba tu zadać pytanie, jaką powierzchnię stanowi procentowo ilość gospodarstw do 50 hektarów w stosunku do gospodarstw powyżej 50 hektarów. Uważam, że jest to bardzo istotne. Jeżeli robi się jakąkolwiek pomoc, tym, którzy są beneficjentami tej pomocy, trzeba wytłumaczyć, jakimi kryteriami się kierowano. Powiedzenie, że robi się pomoc, jest okej. To, że budżet miałby nie do końca pieniędzy na wszystko, też każdy wie, to nie jest nic nowego, tylko muszą być klarowne, przezroczyste kryteria.

Zaryzykuję stwierdzenie, że dla gospodarstw, które mają od 1 do np. 5 czy 4 hektarów, 500 zł przykładowo, 2 hektary to 1000 zł i nie stanowi zagrożenia utraty płynności płatniczej w danym gospodarstwie. 1000 zł nie może stanowić zagrożenia z uwagi na to, że ludzie, którzy mają tego typu gospodarstwa, z reguły są zatrudniani czy zatrudniają się, czy stanowią inne usługi. 500 zł, 1000 zł czy 1500 zł nie stanowiłoby problemu w stosunku do działalności rolniczej. Jeżeli natomiast jest to gospodarstwo 60-hektarowe,

80-hektarowe czy 100-hektarowe, i pomnoży się to razy brak tych 50 hektarów, a jeśli to było 100 hektarów, razy 50 zł, to już może stanowić duży problem w zakresie utraty płynności płatniczej w tej konkretnej sytuacji. Dlatego prosiłbym o wyjaśnienie, dlaczego jest to akurat tylko 50 hektarów, a nie więcej. Myślę, że nie jedynym wytłumaczeniem może być element związany z brakiem pieniędzy w budżecie dla wszystkich, aczkolwiek jest to bulwersujące. To byłaby jedna rzecz.

Zaryzykuję jedno stwierdzenie. Jeśli założymy scenariusz optymistyczny, że w zniwa pszenica będzie kosztowała 1500 zł, 1600 zł za tonę, że nie będzie suszy... Wiosenna susza nie jest tak groźna jak susza w miesiącu czerwcu czy lipcu. Jeśli założymy, że od jutra będą w miarę normalne opady wynikające ze średniej opadów w Polsce, to nie będzie płaczu, jeśli chodzi o zbilansowanie nakładów, kosztów w stosunku do uzyskanych zysków. Jeśli zboża będą kosztowały 1000 zł w zniwa, to będzie dramat. Rozumiem, że nie jest tak, że rząd pewne rzeczy ma nieprzemyślane. Myślę, że dopłaty do trzeciego kwartału z braku dochodów i do czwartego kwartału z braku dochodów to dla gospodarstw jakieś wyjście rekompensujące im pomoc, bo pomoc nie stanowi 100% zwrotu poniesionych krzywd. Nie ma znaczenia, czy są to krzywdy, straty związane z działalnością rynkową produktów rolnych, czy z inną. Tak jak powiedziałem, powtórzę z całą mocą, że każda pomoc dotycząca beneficjentów powinna być logicznie uzasadniona ścisłymi kryteriami uzasadniającymi, dlaczego ci powyżej 100 hektarów nie mają, a ci do 50 hektarów mają. Prosiłbym o odpowiedź. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Czy zgłasza się zdalnie jeszcze ktoś z państwa posłów? Na sali nie. Spróbujemy jeszcze pana posła Borysa. Czy pan poseł jest? Jest w pociągu, wiemy. Pani przewodnicząca Dorota Niedziela chce jeszcze coś dopowiedzieć. Bardzo proszę.

#### **Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Chciałabym jeszcze uzyskać odpowiedź od pana ministra. Jeszcze raz ponawiam apel. Wszyscy urzędnicy są już na swoich miejscach. Zupełnie inny jest kontakt sejmowej Komisji z ministrem osobiście. Nie ma się czego bać, pandemia jest w odwrocie. Zapraszamy, tym bardziej że pan minister i tak będzie na sali sejmowej. Zapraszamy do nas. Wiem, że jest wczesna pora, ale my wszyscy jesteśmy, są rolnicy, są posłowie. Zapraszamy do nas, bo jest to zupełnie inny kontakt, jeżeli chodzi o pytania, odpowiedzi. Zapraszamy.

Moje kolejne pytanie. Puszczę coś z wypowiedzi prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego.

„Cena nawozów również niestety poszła bardzo w górę i tutaj, jeżeli się ona nie uspokoi, to będziemy wpływać poprzez dopłaty, poprzez interwencje zakupowe na cenę, aby ona nie była na tej wysokości...”.

Przypomnę państwu, że jest to 15 października 2021 r., czyli minęło prawie pół roku. Chciałabym zapytać o drugą część, bo dopłaty mamy oczywiście tylko dlatego, że UE nie tylko dała pozwolenie, ale dała pieniądze.

Następne pytanie: Co z zakupami interwencyjnymi? Chciałabym, żeby pan minister wytłumaczył mi, na czym miałyby polegać pomysły pana premiera Morawieckiego, który w 2021 r. ogłosił, że będziemy wpływać przez cenę... interwencyjne zakupy. To było 16 października 2021 r.

I jeszcze, ku przestrodze: Zapowiadacie państwo holding spożywczy. Ma być uchwała. Porozmawiamy, jak będzie, ale chcę przestrzec przez tym, przed czym przestrzegałam cały czas. W tej chwili w odpowiedzi ministra na stronie piątej mamy punkt pierwszy: „Ministerstwo prowadzi dialog z krajowymi producentami nawozów w celu poprawy sytuacji rynkowej (ANWIL SA, Grupa Azoty SA). Należy zauważyć, iż zakłady produkujące nawozy mineralne działają jako spółki prawa handlowego”, co więcej podlegają ministrowi aktywów. Coś, co w tej chwili najbardziej wpływa na rolników, czyli cena nawozów, nie podlega żadnemu nadzorowi albo pomysłowi ministra rolnictwa, bo to minister aktywów. Pan oddał swoje precjoza i możliwości ministrowi aktywów. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa to jest to, że wyraźnie pan mówi, że w momencie kiedy powstanie spółka prawa handlowego, jaką będzie holding, żaden minister nie będzie miał na to żadnego wpływu, a będzie to spółka, która ma, jak sam pan powiedział, przynosić zyski. Bezpo-

średni wpływ na bieżące działanie spółki, do której niewątpliwie należy polityka cenowa, kształtowanie cen... Na to nie ma pan wpływu? Przestrzegam tylko przed tworzeniem holdingu, który wymknie się spod kontroli ministerstwa i będzie spółką prawa handlowego, na którą nie będziecie mieli państwo wpływu: ani na jego cenę, ani na jego majątek.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

Panie przewodniczący, proszę o jedno zdanie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo proszę, ale niech to naprawdę będzie jedno zdanie, panie pośle, bo wszyscy mówimy już to samo.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

Chciałbym powiedzieć, panie przewodniczący, panie ministrze, że wydarzenie, które było w temacie ogłoszenia ceny przez Anwil na poziomie 6100 zł od 11 czerwca, nie powinno się zdarzyć. To jest denerwowanie rolników, to jest osłabianie rządu. Ci ludzie, członkowie zarządu, którzy ogłosili taką informację dla rolnictwa, wprowadzając panikę i zamęt, powinni być natychmiast zwolnieni. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Pan poseł Borys prosi o ostatnią szansę. Damy mu jeszcze ostatnią szansę. Bardzo proszę.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

Dobrze. Mam nadzieję, że w tej chwili będę słyszalny. Przepraszam za połączenie. Szanowni państwo, chciałem zapytać o dwie rzeczy. Po pierwsze niezrozumiałe jest dla mnie to, dlaczego w swoim rozporządzeniu eliminujecie państwo gospodarstwa rodzinne, które zgodnie z definicją mają do 300 hektarów. Nie można limitować, wbrew temu, co mówił nawet komisarz Wojciechowski, zakresu pomocy sporej części polskich gospodarstw rodzinnych. Limit pomocy do 50 hektarów jest po prostu niedopuszczalny, niesprawiedliwy i powinien być podważony przez Komisję i Sejm. To po pierwsze.

Po drugie...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Wystarczy jednak po pierwsze, panie pośle, bo zerwało połączenie. Panie pośle, myślę, że...

**Poseł Piotr Borys (KO):**

Chciałbym zapytać. Kiedy widzę, że...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Nie, panie pośle, nie ma sensu. Myślę, że jeszcze będzie miał pan szansę zapytać. Mam jeszcze pytanie od siebie. Oczywiście opozycja zawsze będzie krytykować, czy będzie pomoc, czy nie będzie pomocy. Panie pośle, proszę już się wyłączyć, bo to nie ma sensu. Panie pośle, proszę wyłączyć mikrofon.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

...czy nie dochodzi do jakichś spekulacji...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Mam wrażenie, że pan poseł nas nie słyszy.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

...różnicy pomiędzy kosztami...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę zadzwonić do pana posła.

**Poseł Piotr Borys (KO):**

...rynkową ceną sprzedaży. Prosiłbym o odpowiedź ze strony Grupy Azoty, jak ta sytuacja się kształtuje.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dobrze. Dziękujemy bardzo. Moje pytanie jest do pani dyrektor Szelańskiej. Pani dyrektor powiedziała o tym, tak zrozumiałem, że niektóre programy rolno-środowiskowe nie będą mogły korzystać. Bardzo prosiłbym o uściślenie tego stwierdzenia, dlatego że wiem, że rolnicy, którzy mają programy rolno-środowiskowe, które korzystają z nawozów, mają wątpliwości, czy wszyscy oni będą wykluczeni z tej pomocy, czy nie wszyscy. To jest jedna rzecz.

Myślę, że pan minister odpowie na pytanie, jeżeli chodzi o to, dlaczego to trwa tak długo. Czekaliśmy na odpowiedź z UE, na zgodę. Oczywiście chcielibyśmy, żeby te środki trafiły jak najszybciej. Myślę, że wszyscy chcieliby, ale młyny UE miały bardzo powoli. To schodzi, chociaż myślę, że jest to złe, tak jak powiedziałem, i na pewno będziemy nad tym debatować.

Panie ministrze, jest jeszcze sprawa... Pani poseł, może później.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Jedno słowo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę bardzo, pani poseł.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Tylko jedno słowo. Po pierwsze chciałam zapytać, czy nie widzicie państwo niebezpieczeństwa w zapewnieniu bezpieczeństwa żywnościowego, jeśli duże gospodarstwa nie dostaną dopłat.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Jeszcze jedno. W UE komisarz Wojciechowski mówił też o tym, że pojawiła się informacja o tym, że może być dopuszczona rezygnacja z częściowego ugorowania na rzecz tego, że będzie można robić zasiewy na do tej pory ugorowanych gruntach. Czy przewidujecie państwo, że kiedy będzie pozwolenie, będą dopłaty do tych gruntów?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Skończę swoje pytanie, bo pani przewodnicząca weszła mi w trakcie pytania.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Nie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie ministrze, chciałbym prosić o wyjaśnienie sprawy informacji, która ukazała się od pana komisarza Wojciechowskiego. Powiedział, że jest już zielone światło na to, żeby wprowadzić to rozporządzenie. To spowodowało poruszenie, bo komisarz powiedział, że jest już zgoda, a minister mówi, że jeszcze nie ma zgody, jak usłyszeliśmy przed chwilą. Chciałbym, żeby pan minister to wyjaśnił.

Panie ministrze, myślę, że posłowie mają rację. Na następne posiedzenie zapraszamy na posiedzenie Komisji. Będzie dużo łatwiej. Chcemy spotkać się z panem na żywo, a nie przez internet. Podpowiadają mi tutaj, że jest to bardzo ważne, dlatego myślę, że już jutro na posiedzenie naszej Komisji pan minister osobiście pofatyguje się ze współpracownikami. Bardzo proszę, panie ministrze. Panie ministrze, woli pan odpowiedzieć teraz, czy oddamy jeszcze głos stronie społecznej? Dobrze, oddamy głos stronie społecznej.

Czy ktoś ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pan Kołodziejczak.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

To samo się włączy, czy się nie włączy?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dawno nie był pan na posiedzeniu Komisji. To ta czarna pastylka po lewej stronie. Trzeba dotknąć. Sekretariat zaraz panu pomoże.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Nie byłem, panie przewodniczący, bo pominęliście nas na ostatnim, jakże ważnym, posiedzeniu Komisji, na którym niby się pan pomylił. Niby byliśmy wykluczeni, a tak naprawdę do dzisiaj nie wie pan, dlaczego.

Zacznę od pytania. Kto dzisiaj reprezentuje stronę rządową? Pan Kołakowski?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Gdyby był pan dzisiaj od początku, to by pan wiedział. Witaliśmy wszystkich. Jest pan minister Kołakowski.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Wie pan, dlaczego nie byłem? Wczoraj zgłosiłem się na posiedzenie Komisji i zapisaliście, że będziemy zdalnie, bo najlepiej, żebyśmy łączyli się jak poseł Borys, żeby nikogo nie było słychać. Zgłosiliśmy się normalnie, ale oczywiście byliśmy wpisani zdalnie. Staliśmy pół godziny, ale nie będziemy o tym mówić. To, dlatego się spóźniliśmy. Proszę więc nie ujmować Agrounii, że ktoś się spóźnia, bo to wy nie dopełniliście formalności.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

A do rzeczy?

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Do rzeczy? Dlaczego nie ma pana Kołakowskiego? Pytam, jaka jest formalna odpowiedź, że ich tutaj nie ma. Leszku, jak potrzebowałeś wywalczyć sobie lepszą pozycję w PiS-ie, to potrafiłeś spotkać się z każdym. Potrafiłeś przyjechać, nie bacząc na pandemię, na nic innego. Leszku, dlaczego dzisiaj tu ciebie nie ma? Obiecywałeś, że będziesz robił wszystko dla rolników, a dzisiaj ciebie nie ma. Wyglądasz jak Putin, który przemawia z wielkiego biurka...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący...

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

...a tu potrzeba nam Zełenskigo, który będzie mówił, a nie Putina. Tak wyglądasz przy tym swoim biurku.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Czy może pan szanować też innych uczestników i merytorycznie...

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Tak. Proszę mi włączyć mikrofon.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Za chwilę włączę panu mikrofon, tylko pozwoli pan, że coś powiem.

Panie przewodniczący, Komisja jest po to, żeby merytorycznie rozmawiać na tematy problematyczne, na tematy, dla których zostało zwołane posiedzenie Komisji. Bardzo proszę, może pan być z panem ministrem po imieniu, to jest pana sprawa i bardzo cieszę się, że jest pan po imieniu, ale na posiedzeniu Komisji proszę zwracać się do pana ministra słowami „Panie ministrze”, a nie po imieniu. Chce pan spoufalać się i jest pan po imieniu? To jest pana sprawa. Ja też zwracam się do pana ministra tak, jak powinno się zwracać na posiedzeniu Komisji.

Bardzo proszę pana o to, żebyśmy jednak rozmawiali merytorycznie, tak jak powiedziałem, bo chyba wszystkim nam zależy na tym, żeby problemy, które są w tej chwili w rolnictwie, rozwiązywać, a nie robić show. Nie na tym rzecz polega, dlatego bardzo pana proszę o uspokojenie emocji, proszę spróbować, naprawdę spróbować, rozmawiać merytorycznie i szanować wszystkich, którzy są na posiedzeniu Komisji. Bardzo proszę.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Show to jest nieprzychodzenie na posiedzenie Komisji. To jest właśnie robienie show. Powiem tak. Piętnastego wypowiedział się premier, szesnastego wypowiedział się premier, a czternastego Agrounia była na największym składzie nawozowym w Polsce, gdzie nawozy wyjeżdżały za granicę. Na długi czas zatrzymaliśmy tam pociąg. Wczoraj płaci-



łem za to mandat, 700 zł, bo wstrzymywałem sprzedaż nawozów za granicę, bo stałem pod bramą Anwilu i Anwil wydał komunikat, że przez Agrounię rolnicy nie dostaną nawozów. To spowodowało później chociażby to, że wypowiadał się premier.

Przecież niedopuszczalne jest to, że posiedzenie Komisji jest zwołane pół roku po tym, jak i funkcjonuje realny problem. Posłowie pisali, mówili, my jeździliśmy po kraju, organizowaliśmy pikiety, ale wtedy też byliśmy nazywani tak, jak teraz pan mówi, że robiliśmy show i pokazy. To wy nic nie zrobiliście. Taka jest prawda. Dzisiaj mowa o pomocy? Do dzisiaj rolnicy nie dostali żadnej pomocy. Obiecana jest nie pomoc, tylko jakieś pieniądze, ale nie można mówić o tym w kwestii pomocy.

Silne państwo, silne spółki Skarbu Państwa to takie, które są przygotowane na kryzys, bo wtedy poznaje się siłę, a nie takie, które radzą sobie w momencie, kiedy jest dobrze. Jak przygotowaliśmy się na czas kryzysu? Pytam, czy przez te pół roku wyciągnęliśmy wnioski. Czy jest jakieś rozporządzenie, jakieś ustawy, które mówią, że nawóz ma być magazynowany przez firmy, które nimi handlują? Powiem tylko, że są kraje w Europie, które mówią, że jeżeli firma handluje w kraju strategicznymi produktami, to ciągle musi mieć na magazynie daną ilość odpowiedniego produktu. Jakie są dzisiaj rezerwy nawozów w Polsce, gdyby coś się stało, gdyby coś się wydarzyło?

Ktoś mówi o NIK-u, o UOKiK-u. Pół roku temu pisaliśmy do NIK-u i do UOKiK-u z prośbą o interwencję. Panie przewodniczący, żałuję, że nie wziąłem tej odpowiedzi, bo ona jest skandaliczna. Już kilka miesięcy temu UOKiK napisał: Nie ma żadnej zmywy. Odpisali na przełomie roku. NIK powiedział, że nie będzie wszczynał żadnego postępowania, bo to nie jest ich zadanie. Jeśli już wtedy wiedzieli, że nie ma zmywy, to jak dzisiaj UOKiK wyjdzie, mówiąc, że faktycznie zmywa była? Dlaczego mówili o tym pół roku temu?

Fakty są takie, że dziś rolnicy swoje ostatnie pieniądze wydali na nawozy, żeby je kupić. Boję się jednego. Jaka będzie gwarancja, że to się w ogóle zwróci, że będą jakiegokolwiek gwarancje tego, że później będziemy mieli pieniądze? Nie ma tego. Przecież pomoc, o której mówiliście do tej pory, o której mówiło ministerstwo, nie funkcjonuje. Dwa tygodnie temu napisaliśmy dokument do ministerstwa. To może pan minister Kołakowski, żeby się na nas nie obraził, żeby nie uraziło... Pisaliśmy o możliwości wywożenia gnojowicy na pole, żeby tak jak w Niemczech można było wylewać gnojowicę zamiast sztucznego nawozu, oczywiście w odpowiednich warunkach. Nie ma żadnej odpowiedzi, a już powinno być rozporządzenie. Są jakieś chore przepisy, jeżeli chodzi o handel nawozami naturalnymi, o czym za chwilę powiedzą moi koledzy. Są ograniczenia w sprzedaży, w zakupie, w dawkowaniu czy w używaniu w miesiącach.

Myślę, że cała nasza rozmowa skupia się na obiecanych 500 zł, a powinna ona skupić się na tym, jak rozwiążemy problem, bo on będzie tylko narastał. Bardzo żałuję, że w całym tym układzie strona społeczna jest tak bardzo dyskryminowana.

Wiele razy dzwoniłem do spółki, która była delegowana przez ministerstwo, jako do tej, która ma nam sprzedawać nawóz. Dzwoniłem kilka razy. Agrochem nigdy nie miał nawozów do sprzedania, a to miało być dla nas lekarstwo. Mamy więc jednego wielkiego producenta, nad którym kontrolę ma nasze państwo, ale Grupa Azoty, której przedstawiciele tutaj siedzą, po prostu handluje sobie z każdym, kto później to wywozi. Nie powiecie, że np. Grupa Azoty sprzedaje z granicę, nie, tylko podmioty, którym oni sprzedają. To jest niegospodarność naszego państwa. Niestety nasze państwo wyciera sobie buzię tym, że mamy kupować z Agrochemu. Ile Agrochem sprzedał w tym roku nawozów dla polskich rolników? Ile? Jaki to jest procent zapotrzebowania dla nas? Ile bezpośrednio kupili rolnicy? Dzwoniłem pięć albo sześć razy. Ani razu nie było do kupienia. To jest skandal. Pytam, w jaki sposób wyjdziemy w podobnego problemu na jesień. To jest wyzwanie. Kiedy dostaniemy pierwsze pieniądze?

Chciałbym jeszcze raz przestrzec ministerstwo, żeby nie kłamało, żeby minister Kowalczyk nie kłamał, mówiąc, że 500 zł to wypłata różnicy, która powstała z powodu podwyżki. Na koniec mam jeszcze pytanie. Jest pewna rozbieżność. Minister Kowalczyk w swoich komunikatach mówi, że to jest pomoc po COVID-19, a komisarz Wojciechowski mówi, że to jest pomoc z powodu wojny. To z której przyczyny pomagacie? Sami już

nie wiecie, dlaczego pomagacie. Może to nie jest istotne, może się pan uśmiechać, ale to chyba jest brak sprecyzowania całości.

Mówicie o tym, że zrobiony jest raport. Przecież raport najlepiej przedstawią rolnicy, pokazując swoje portfele. Nie ukrywam, że wczoraj opłacałem rachunki za nawóz w swoim gospodarstwie. Jak słyszę, że podwyżki są 100-procentowe czy 200-procentowe, to pukam się po głowie, bo wczoraj zapłaciłem cztery razy więcej niż w tamtym roku, kupując taką samą ilość nawozu, cztery razy więcej. Miesiąc temu nie było nawozu do kupienia. Panie ministrze, pół roku temu trzeba było zrobić rezerwy strategiczne.

Powiem teraz, co jako Agrounia proponowaliśmy na jesień. W październiku, w listopadzie mówiliśmy, że państwo ma zgromadzić nawozy, które są potrzebne dla wszystkich rolników w Polsce. Mieliliśmy kupować. Nie mieliście magazynów, bo zaraz Grupa Azoty powie, że nie mogli magazynować. Trzeba więc było na miesiąc wstrzymać sprzedaż za granicę i powiedzieć rolnikom: Sprzedajemy wam w komis, a KOWR podpisze gwarancje kredytowe. Wtedy miałbym swoje pięć tirów nawozu u siebie w magazynie. Zapłaciłbym wtedy, jak będę miał pieniądze, czyli po żniwach, na jesień, ale nawóz zostałby w kraju, bo to byłoby istotne. Mówiliśmy: odroczone płatności za nawozy. Kiedy pytałem o sprzedaż z wydłużonym terminem płatności, Agrochem mówił: „Panie Kołodziejczak, nie ma takiego czegoś. Tylko przedpłata”. To są popełnione błędy.

Dlatego na koniec, żebyśmy się nie spierali, bo nie jest moim celem wytykanie błędów, bo dla mnie to jest wielka przykrość, dobrze pan o tym wie, proponuję jak najszybciej zgromadzić nawóz, który będzie potrzebny na sezon 2022/2023, żeby był u nas w kraju, nawozy potasowe, których nie możemy kupować, nawozy fosforowe, które w dużej części przyjeżdżają z Chin. Zaraz Chiny powiedzą: „Nie sprzedajemy wam fosforu”. Już to powiedzieli. Nawozy azotowe, jeżeli jeszcze są w kraju, trzeba jak najszybciej zatrzymać na następny sezon. Jeżeli nie ma gdzie tego magazynować, dajcie rolnikom.

Pytanie. Agrounia jest taką organizacją, która cieszy się dużym zaufaniem społecznym, nawet jeżeli ktoś nie zgadza się z naszą linią. Dzwoniło do mnie wielu pracowników dużych gospodarstw państwowych, które należą do państwa. Mówią tak: „Panie Michale, dlaczego nasze gospodarstwa państwowe, w których pracujemy, kupiły nawozy przed żniwami i zapchały wszystkie magazyny? Czyżby oni wiedzieli, że będzie problem z dostępnością nawozów? Dlaczego sprzedawcy i dystrybutorzy w całym kraju, którzy napychali wszystkie magazyny, nie byli skontrolowani? My za to zapłacimy”.

Mam pretensję do nieudolnych służb naszego państwa, które nie wpłynęły na tę sytuację. To jest merytoryka. Oddzielanie się w taki sposób, że obserwuję teraz ministra rolnictwa, który za tym biurkiem wygląda jak Władimir, ale nie Zełenski, tylko Putin. Naśmiewamy się z tego w Rosji, ale tu widzimy dokładnie taki sam obrazek. Pan przewodniczący mógł przyjść, kobieta, która też jest w Komisji, mogła przyjść, następny członek też, ludzie też, ale ministerstwo boi się i się odcina.

Na koniec powiem tylko, panie przewodniczący, że jesteśmy po to, żeby pomagać, żeby słuchać nas, bo gdyby na spotkaniu w grudniu minister nas posłuchał, dziś nie byłoby takiego problemu, ale jeżeli mówi się, tak jak pan zaczął, a wiem, że macie w PiS-ie rozpiskę, żeby mówić, że Agrounia to jest show, brak merytoryki, to, co było mówione w niedzielę na niektórych spotkaniach... Mówicie, że to jest brak merytoryki. Proszę wytknąć mi jedną niemerytoryczną rzecz, którą powiedziałem, poza prześmiewczym zwróceniem się do ministra Kołakowskiego. „Ministra”, udało się, pomogłem.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Kto jeszcze z państwa? Pani przewodnicząca, po raz kolejny.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Panie Michale, chciałam tylko zwrócić uwagę, że to, że jestem kobietą...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący Michale...

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Myślę, że nie. Myślę, że pan Michał pozwoli na to, że mówię „Panie Michale”. To, że jestem kobietą, nie znaczy, że nie mogę przyjść na posiedzenie Komisji. To tylko à propos. Proszę traktować mnie równo z mężczyznami.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Chciałam tylko przeczytać. Pan Piotr Borys wysłał pytanie, którego nie mógł zadać. Jeżeli mogę, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to nie jest długie pytanie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę bardzo.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Orlen, PGNiG osiągnęły miliardy za 2021 r. Orlen osiągnął 11,7 mld zł zysku. Czy w obliczu 25-procentowego wydobycia gazu z polskich zasobów Grupa Azoty nie miała podpisanych umów długoterminowych? Czy nie dochodzi do spekulacji polskich producentów nawozów?

Bardzo prosiłabym jeszcze o odpowiedź, może być w takim razie na piśmie, na pytanie, które zadałam od internautów. Chcę państwu przekazać te odpowiedzi. To zostało zadane na Twitterze. Czuję się zobowiązana odpowiedzieć, tak że bardzo proszę, panie ministrze, o odpowiedzi na piśmie, jeśli chodzi o pytania internautów.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pan Juliusz Młodecki, prezes zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych. Bardzo proszę.

**Prezes zarządu Krajowego Zrzeszenia Producentów Rzepaku i Roślin Białkowych Juliusz Młodecki:**

Witam państwa. Bardzo dziękuję. Oprócz tego, że jestem prezesem KZPRiRB, jestem też rolnikiem. Chciałbym powiedzieć parę uwag. Po pierwsze w informacji ministra otrzymaliśmy to, że indeks wzrostu cen od lutego do lutego, jeśli chodzi o nawozy azotowe, to jest od 100 pkt do 192 pkt, czyli jest to wzrost cen nawozów o prawie 100%. Chciałbym dzisiaj znaleźć taki punkt handlowy, który sprzedałby mi nawozy azotowe po 2,5 tys. zł, bo rok temu tona kosztowała 1,2 tys. zł. To jest informacja na papierze, ale gdyby pójść z nią do rolników, to podniosłoby im ciśnienie.

Nie jestem optymistą, jeśli chodzi o sposób i pomysł dopłat do nawozów. Tam kryteria, które są przyjęte, a więc po pierwsze do 50 hektarów, po drugie faktura, po trzecie od 15 września, to coś, co wzburzy wieś, dlatego że nikt nie będzie wiedział, ile ewentualnej dopłaty do nawozów dostanie. To jest tak zagmatwany sposób na ewentualną pomoc, że poza propagandowym wymiarem to chyba nie będzie miało żadnego praktycznego znaczenia, poza tym że, tak jak powiedziałem, wzburzy wieś.

Wzrost cen nawozów to temat, który właściwie zdominował życie społeczne na wsi. Rozumiem, że nasze spółki nawozowe są spółkami prawa handlowego i w swoim postępowaniu muszą kierować się kryteriami ekonomicznymi, tylko że warunki nie są rynkowe. Warunki nie są rynkowe, bo embargo, bo brak możliwości czy odcięcie od nawozów z zewnątrz spowodowało to, że nasze spółki nawozowe są monopolistą. Tak jak w pytaniu przed chwilą powiedziała pani przewodnicząca, wczoraj słyszeliśmy, jak prezes Orlenu z dumą mówił, jak ogromny, największy w swojej historii zysk uzyskał Orlen. Pewnie za chwilę, jak spółki azotowe ogłoszą swoje raporty finansowe, okaże się, że też mają gigantyczne zyski. To, jak to się przekłada na zaopatrzenie w nawozy i jak to będzie odebrane przez rolników, możemy sobie wyobrazić.

W tej chwili rzeczywiście stajemy przed dylematem, co będzie dalej, co będzie w następnym sezonie. Część nawozów, zwłaszcza w martwym okresie czerwiec–lipiec, kiedy ceny były niższe – mówię o sytuacji, co do której nie wiem, czy się powtórzy – kupowaliśmy, ale za chwilę mówimy o sezonie 2022/2023. Ktoś tu wspomniał o zaopatrzeniu w nawozy fosforowe, potasowe. Moim zdaniem pierwsze pod nóż pójdzie właśnie nawo-

żenie potasowe i fosforowe, bo jeśli rolników nie będzie stać na to, żeby kupić nawozy, to może kupią część nawozów azotowych, a tu nastąpi bardzo duże zubożenie gleby w te składniki.

Trzecia rzecz, którą chciałbym powiedzieć, jest taka, że myślę, że jesteśmy teraz w tak wyjątkowej sytuacji dotyczącej warunków gospodarowania, że trzeba naprawdę bardzo mocno zastanowić się nad zasadami strategii „Od pola do stołu”, o której mówiliśmy, która z założenia miała wpisane ograniczenie produkcji żywności, czyli zmniejszenie zużycia środków ochrony roślin, zmniejszenie zużycia nawozów o 20%. Ten punkt zrealizuje się chyba tak szybko, jak nikomu do tej pory się nie śniło, że zmniejszenie zużycia nawozów tak szybko nastąpi. Tylko że w tej chwili ważna jest kwestia bezpieczeństwa żywnościowego, więc na tym powinniśmy się skupić i na jakiś czas odłożyć działania proekologiczne, które w konsekwencji, co wszyscy zgodnie powtarzali, mogą przełożyć się na ograniczenie produkcji żywności. Skupmy się na tym, jak zapewnić ciągłość dostaw żywności, a nie na działaniach proekologicznych, bo są dwa elementy, czyli bezpieczeństwo żywnościowe i, drugi element, bezpieczeństwo finansowe gospodarstw. Jeśli załamię się, zmniejszy się produkcja, nie ma gwarancji, że ceny naszych surowców...

Rzepak rzeczywiście podrożał o 100% w stosunku do ubiegłego roku. Pszenica waha się od 2 tys. zł to 1,5 tys. zł. Nie ma gwarancji, że po żniwach te ceny będą na tyle atrakcyjne, że w prostym przełożeniu można byłoby powiedzieć: „Owszem, dostajecie za rzepak tyle pieniędzy, to nie powinniście oburzać się, że tyle kosztują nawozy azotowe”. Tej gwarancji nie ma, dlatego że rośliny oleiste, głównie soja, decydują o poziomie cen. Przy zbożach Ukraina i Rosja były eksporterami strukturalnymi i decydowały o cenach. Oni może i wypadli, ale nie wiemy, czy tak się stanie.

Jeszcze raz powtórzę. Bezpieczeństwo żywnościowe staje się priorytetem. Trzeba naprawdę mocno nalegać. Myślę, że organizacje rolnicze też się w to włączą. Strategia „Od pola do stołu” nie musi być zapomniana, ale powinna zostać odłożona na czas, kiedy sytuacja w rolnictwie ustabilizuje się. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Teraz oddam głos panu ministrowi. Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, szanowni...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie ministrze, momencik. Jest jeszcze jeden głos. Dwa? Bardzo proszę, tylko, panowie, bardzo proszę, już nie powtarzajmy, żeby nie było za długo.

**Członek Fundacji AGROUNIA Filip Pawlak:**

Panie przewodniczący, mówi pan, żeby się nie powtarzać, ale do pewnych rzeczy trzeba wrócić. Mówił pan o spóźnieniu się. Powiem panu tak. Niech pan zwróci uwagę na siebie, na pracę, jaką pan wykonuje, na zadania, bo o problemie nawozowym Agrounia mówi od października, listopada, a minęło pół roku i dopiero dziś mamy pierwsze posiedzenie nawozowe Komisji. To jest skandal.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale...

**Członek Fundacji AGROUNIA Filip Pawlak:**

Panie przewodniczący, dobrze, już kończę.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę pana, zaraz oddam panu głos. Jeśli zabiera pan głos, to proszę nie kłamać. To jest pierwsza rzecz. Nie jest to pierwsze posiedzenie Komisji, jest to kolejne posiedzenie, to jest jedna rzecz, a druga rzecz jest taka, że jeżeli mówi pan o spóźnieniu, to za chwilę oddam głos sekretariatowi, żeby wytłumaczył tę sprawę, bo po raz kolejny zarzuca pan, że nie chcieli pana wpuścić, a jest to nieprawda. Jeżeli chcecie panowie przychodzić na posiedzenie Komisji i rozmawiać merytorycznie, to bardzo was proszę, żeby to było merytoryczne, bo jeżeli będą takie jak przed chwilą informacje i rzucane kłamstwa, to będzie to po prostu źle.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Jakie to były kłamstwa? Niech powie mi pan jedno kłamstwo, które było powiedziane.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Przed chwilą powiedział pan, że jest to pierwsze posiedzenie Komisji po pół roku. Jest to kłamstwo. Proszę bardzo, oddaję panu głos.

**Członek Fundacji AGROUNIA Filip Pawlak:**

Dobrze. Ja to powiedziałem i powiem panu tak. Niech to nawet będzie kolejne posiedzenie Komisji, piąte czy dziesiąte. Co do tego czasu było zrobione dla rolników? Jest 5 kwietnia, część rolników wysiała nawozy, a część nie ma za co ich kupić. Jak długo chcecie spotykać się w temacie nawozowym? Do końca roku? Zwróćcie proszę na to uwagę. Pani poseł Niedziela powiedziała ważną sprawę, o zapewnieniu żywności. Jeżeli zrobicie tak samo, jak zrobiliście z nawozem, czyli po prostu przespaliście pół roku, to za parę miesięcy Polska będzie głodnym krajem. Przed tym przestrzegam.

Wracam do tematu nawozowego. Pod koniec roku, pod koniec grudnia, przed świętami, Anwil ogłasza cenę, ponad 4 tys. zł na saletrę, kiedy cena gazu była ceną równą cenie z lipca ubiegłego roku, na poziomie niecałych 4 dolarów. Po kilku dniach spółka Skarbu Państwa ogłasza niższą cenę, wychodzi do rolników jako dobry producent, święty mikołaj.

Kolejna, analogiczna do tej sytuacji, sprawa z początku marca. Co wy, robicie sobie z nas jaja, z naszych pieniędzy, z pieniędzy rolników? Przecież to nie może tak wyglądać. Na naszej krzywdzie wybudowaliście sobie politykę. Nagle spółka należąca do Skarbu Państwa stała się zbawcą, obniżono cenę o kilkaset złotych za nawóz i zmanipulowani rolnicy nadal nie wiedzieli, co zrobić: czy kupować, czy nie kupić, czy się zadłużać, czy czekać. Macie na to jakąś odpowiedź? To, co widzę, że się dzieje, to jest skandal.

Skandalem jest w ogóle to posiedzenie Komisji, to, że część ludzi, która jest poza tym budynkiem, powinna mieć dużo do powiedzenia, a jej po prostu nie ma. Gdzie są politycy, którzy w mediach społecznościowych, w telewizji opowiadają się z rolnictwem? Ich po prostu nie ma. Widzicie puste stoły. To wszystko w tym kraju nie funkcjonuje. Naprawdę weźcie się do pracy. Na wschodzie jest wojna zbrojna, a w Europie mamy wojnę gospodarczą. Zdajcie sobie z tego sprawę. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo proszę, jeszcze pan.

**Członek Fundacji AGROUNIA Adrian Stępień:**

Dzień dobry, witam. Adrian Stępień, Agrounia. Szanowni państwo, tak jak powiedział mój kolega, przedmówca, to posiedzenie Komisji jest kolejne i na dobrą sprawę mało efektywne. Chciałbym wspomnieć i odnieść się do słów wypowiedzianych przez pana premiera Kowalczyka, który w grudniu, może to był początek stycznia, gdy cena saletry była w granicach 2,7 tys. zł, 2,6 tys. zł, powiedział: „Ale pszenica jest w tej chwili droga, rzepak jest drogi, więc kalkulacje wychodzą okej”. Naszła mnie sentencja, panie ministrze: A co w rolnikami, którzy sprzedali zboża i rzepaki w żniwa po cenie 700 zł, 800 zł i dzisiaj muszą kupić saletrę po 4,5 tys. zł? To idzie 5 ton pszenicy na kupno jednej tony saletry. To jest skandal.

Jest kilka rzeczy, które są do zrobienia na już albo na wczoraj. Przede wszystkim, tak jak już powiedział mój kolega Michał, uwolnienie stosowania gnojowicy rozwodnionej na pola uprawne jest konieczne do zrobienia w momencie, gdy rolnicy nie są jeszcze zatowarowani w azot. To jest kluczowe. Drugą kluczową rzeczą jest wprowadzenie zmiany w rozporządzeniu prezesa Rady Ministrów. Chodzi mi dokładnie o program azotowy. Niektórzy nazywają to rozporządzeniem azotowym, ustawą azotanową. Tam jest zapis. Chodzi mi dokładnie o 1.5.2. Tam określono hodowlę. W tej ustawie jest napisane, że określone hodowle tylko do celów rolniczych mogą zbyć 30% gnojówki lub gnojowicy. Resztę mogą zużyć na pola uprawne, a to, co im jeszcze zostaje, nadwyżka, musi zostać sprzedane lub oddane do gazowni. W momencie, gdy gospodarstwa rolne nie są zatowarowane, pomysł z oddawaniem gnojowicy do biogazowni powinien być natychmiastowo wykreślony. To też jest do zrobienia na cito, bo gros gospodarstw nie ma jak w odpowiedni sposób zadbać o rośliny, które rosną bądź będą jeszcze rosły.

Kolejna rzecz. Mam pytanie bardziej niż do ministra do przedstawicieli z Grupy Azoty. Panowie, w lipcu ubiegłego roku dzwoniłem do autoryzowanego dilerza z pytaniem o nawozy azotowe. Były niedostępne. Dzwoniłem do autoryzowanych dilerów, zarówno lokalnych, ale też ogólnokrajowych. Były niedostępne. Dostępne były dopiero, gdy cena poszła w górę. W tej chwili mam pytanie. Dzisiaj do rolników przyjeżdża nawóz z datą produkcji: czerwiec 2021 r., lipiec 2021 r., sierpień 2021 r. Dzisiaj przyjeżdża saletra po 4,5 tys. zł, w tych cenach, mocznik po 5,7 tys. zł. Podzwoniłem też wczoraj, przed tym posiedzeniem Komisji i znowu jest jakiś problem z dostarczaniem azotu. Tylko jedna firma, do której dzwoniłem, powiedziała, że mocznik może mi sprzedać w cenie 5,7 tys. zł w ilości całosamochodowej. Reszta wprowadza reglamentację po 3 tony, po 5 ton. To jest skandal. To jest kolejny skandal, że jako państwo nie mamy zabezpieczonych surowców do wyjścia w pole.

Mam pytanie. Autoryzowani dilerzy dostarczyli mi, jak i moim kolegom, nawóz z Grupy Azoty i Anwilu po 4,5 tys. zł z datą produkcji: czerwiec, lipiec, sierpień. W tym czasie cena za saletrę to 1000 zł, 1100 zł i 1150 zł. Ludzie kochani, kto zarobił na tym najwięcej? Nie rolnicy. Niedowiarków zapraszam do mnie, do gospodarstwa, chętnie pokażę. Dziękuję bardzo.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Panie przewodniczący, mam jedno pytanie, jeszcze przed oddaniem głosu w drugą stronę, żeby kontynuować wątek moich kolegów. To do panów z Grupy Azoty, którzy wyłączyli się w monitorze. Co to znaczy, że diler Grupy Azoty jest autoryzowany?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Nie wyłączyli się. Cały czas są.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Dobrze, ale nie widzę, a lubię widzieć kogoś, jak do kogoś mówię.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

To proszę mówić, że pan nie widzi, bo ja widzę. Mam okulary, może to, dlatego.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Dobrze. Co to znaczy, że diler Grupy Azoty jest autoryzowany? Jakie są stawiane przed nim wymogi? Czy tylko to, że w ciągu każdego miesiąca ma sprzedawać setki tysięcy ton nawozów, czy np. że musi te nawozy sprzedawać w kraju? Co to znaczy?

Zanim odpowie pan minister Kołakowski, chciałbym, żeby wszyscy zdali sobie sprawę z jednej rzeczy. To jest rok buforowy, rok między naprawdę wielką zmianą w polskim rolnictwie. Tutaj nie jest ważne, czy to jest 500 zł, czy 2500 zł. Apeluję o to, żeby ministerstwo podeszło do tego na poważnie i zrobiło wszystko, żeby gospodarstwa przetrwały. Ja też sprzedałem pszenicę w żniwa po osiemset parę złotych za tonę. Gdybym zajmował się tylko pszenicą, to dziś ja i wielu podobnych do mnie nie mielibyśmy za co kupić nawozów. To jest rok przełomowy. Może te ceny nawozów zostaną na zawsze, może cena naszych surowców ustabilizuje się na innym poziomie i będziemy mogli zarobić. Dziś 500 zł, które proponujecie, to promil w porównaniu do tego, co wydajemy na każdy hektar.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Spojrzenie na problem tylko z perspektywy hektara jest szerokim błędem.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, po raz czwarty.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Bardzo przepraszam, ale jako wiceprzewodniczącej może należą mi się jakieś przywileje. Pani przewodniczący, 40 minut temu zadałam panu komisarzowi pytanie na Twitterze. Pan komisarz odpowiedział: „23 marca KE przyjęła «Komunikat Komisji – Tymczasowe kryzysowe ramy środków pomocy państwa w celu wsparcia gospodarki po agresji Rosji wobec Ukrainy 2022/C 131 I/01»”. Pani ministrze, proszę bardzo, wszystko jest na Twit-

terze. Pan komisarz daje link. I dalej: „...i nie chodzi tu o 500 mln euro rezerwy kryzysowej WPR, która też została aktywowana, ale może być przeznaczona na inne cele. Na dopłaty do nawozów może być użyta pomoc krajowa, w wysokości do 35 tys. euro na jedno gospodarstwo”. „Dodatkowo, rezerwa kryzysowa może zostać zwiększona o 200% ze środków krajowych. Sposób i kryterium dystrybucji koperty finansowej zależy od państw członkowskich”. Proszę państwa, chyba nie można prościej wytłumaczyć, że jeżeli się chce, to można dać rolnikom pieniądze, dopłaty do nawozów. Pytam, dlaczego to nie jest zrobione.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, padło wiele pytań. Bardzo proszę, oddaję panu głos.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję za wiele pytań, uwag. Wiele z nich jest zasadnych, ale musimy rozumieć, musimy poruszać się w ramach obowiązującego prawa. Odpowiadając na pytania – w szczególności pierwszą mam zapisaną panią przewodniczącą Dorotę Niedzielę – odnośnie do poprawki z ubiegłego roku i pomocy 800 mln zł, szanowni państwo, jeżeli kierujemy na pomoc dla rolników ok. 4 mld zł, to pomoc jest bardzo zasadna. Dzisiaj na tyle nas stać. Też chciałbym udzielić pomocy do każdego gospodarstwa do 300 hektarów, ale z racji ograniczonych środków pomoc jest dedykowana do 50 hektarów. Na tyle stać nasze państwo.

Szanowny panie przewodniczący, wobec wielu kierowanych pytań bardziej właściwym adresatem są przedstawiciele aktywów państwowych, spółek nawozowych, tak że w tej części przedstawicieli, o których wspomniałem, prosiłbym o odpowiedź przynajmniej na część pytań posłów zadających pytania, jak również strony społecznej. Później pochylimy się nad dalszymi odpowiedziami.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dobrze, oczywiście. Czy pierwszy będzie pan dyrektor z MAP-u, który reprezentuje MAP, czy pierwsi będą panowie prezesi? Może pan dyrektor, bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Nadzoru i Ministerstwa Aktywów Państwowych Wojciech Krysztofik:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, większość pytań, która jest nam dedykowana, dotyczy tak naprawdę globalnej sytuacji na rynku. Odpowiedzi na nie trzeba poszukiwać w tym, jak obecnie wygląda rynek nawozów rolniczych w Europie i na świecie oraz rynek rolny w Europie, na świecie i w Polsce.

Jeżeli chodzi o kwestie zarządzania i kwestie kształtowania ceny, jest ona wypadkową szeregu czynników ekonomicznych i rynkowych, tego, jak to wygląda na tych rynkach, przy czym podkreślić należy, że w Polsce nawozy rolnicze należą do najtańszych w Europie i ta cena kształtowana jest w sposób, który zdecydowanie odbiega od cen rynku europejskiego. Za chwilę kwestie te będą szczegółowo przedstawiali panowie prezesi z Grupy Azoty, przy czym, co jest bardzo istotne i co należy podkreślić: Grupa Azoty celem przeciwdziałania spekulacji, która często jest podnoszona na rynkach nawozowych, upubliczniła swój cennik jesienią 2021 r. To trwa do dzisiaj i pozwoliło na zdecydowane obniżenie tych cen. Faktycznie u dystrybutorów ceny już na jesieni sięgały bardzo wysokich kwot. Dzięki działaniu, które podjęła Grupa Azoty, cena została opanowana i do momentu wybuchu wojny na Ukrainie cena kształtowała się w sposób, który był na zdecydowanie niższym poziomie, bo o ok. 20% niższym niż u sąsiadów, np. zachodnich, i pozwalała na rozsądne zarządzanie i prowadzenie polityki zakupowej przez rolników.

Jeżeli chodzi o wszystkie pozostałe kwestie dotyczące poziomu kosztu gazu w cenie nawozów, jak również kwestii dotyczących obecnej sytuacji fabryki w Policach, to przekazałbym głos panu prezesowi Tomaszowi Hincowi.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję, panie dyrektorze. Panie prezesie, oddaję panu głos.

**Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:**

Dzień dobry, witam serdecznie. Szanowni państwo, na wstępie chciałbym powiedzieć, że mogę odpowiadać jedynie na pytania, które są kierowane do Grupy Azoty, a nie

np. do naszych kolegów z Anwilu czy producentów ze wschodu, którzy nie dostarczyli towarów na rynek polski. Rokrocznie ten import to było w okolicach 30% wolumenu wykorzystywanego w Polsce do nawożenia. Istotnie, on nie pojawił się na rynku, stąd przestoje i deficyty, o których była tutaj mowa.

Chcę podkreślić, że Grupa Azoty przez cały okres pewnej wojny, którą mamy na rynku gazowym... To jest warte podkreślenia. Kryzys nawozowy tak naprawdę jest konsekwencją wojny gazowej, która rozpoczęła się już wiosną 2021 r., gdzie ceny gazu zaczęły drastycznie rosnąć. W 2021 r. nie pojawił się, tak jak rokrocznie całe lata wstecz, dołek gazowy latem. Zwykle było tak, że jak spadała konsumpcja gazu w Europie, to jego cena spadała, a w 2021 r. ona nie spadała. Można powiedzieć, że już wówczas mogliśmy mówić o pewnej wojnie surowcowej, którą Europie wypowiedział główny dostawca gazu ziemnego do Europy, czyli rosyjski Gazprom. Szanowni państwo, wojna gazowa wpływa na szereg branż przemysłowych, ale istotnie i najistotniej odbija się na rynku nawozów azotowych. Wielokrotnie mówiliśmy i opowiadaliśmy o proporcji, która... Było tutaj pytanie, jaki procent gazu stanowi koszt wytworzenia nawozów azotowych. Szanowni państwo, to wahało się między 70 a 80%, czyli cała sfera kosztów nawozów, które są poza gazem, musiała być pokryta z tych 20 do 30%.

Skalę podwyżek, żeby zobrazować to państwu, to cofnijmy się dokładnie o rok wstecz i tak 5 kwietnia 2021 r. – można to sprawdzić nawet teraz, googlując sobie giełdę TTF, na której są notowania gazu – cena jednej megawatogodziny gazu kosztowała 19,33 euro. Aktualnie te ceny chodzą w korytarzu cenowym między 110 a 120 euro. One są bardzo zmienne i ta zmienność też jest dla nas bardzo dużym problemem, dlatego że ponosimy naprawdę bardzo duże ryzyko finansowe związane i z wysokim poziomem cen, i z dużą zmiennością tych cen na rynku, planując swoją produkcję. Warto też powiedzieć, że w szczycie historyczny pik, który miał miejsce na początku marca, zdaje się, że 7 marca 2022 r., pojawiła się cena powyżej 370 euro za megawatogodzinę. Zobaczcie państwo. Z początku marca ona spadła do 120 euro.

Oczywiście, jak państwo obserwują nasze cenniki, bo Grupa Azoty upubliczniła te liczniki u swojego dystrybutora, w spółce Agrochem, to jest spółka, której właścicielem jest w 100% Grupa Azoty Puławy. Jest ze mną pan prezes Tomasz Hryniewicz z Grupy Azoty Puławy i za chwilę oddam mu głos.

To upublicznienie cenników pozwala państwu obserwować zmienność cen na rynku polskim. Tak jak mówił tutaj pan dyrektor Krysztofik, ta zmienność cen mimo dużej zmienności cen gazu w Polsce nie była wysoka. Można powiedzieć, że do wybuchu wojny na Ukrainie, mniej więcej od listopada, cena ta była bardzo stabilna, bo pułan za tonę był w okolicach 2,6 tys. zł, 2,7 tys. zł, mimo rosnących cen logistyki. Przypomnę, że dostarczamy towar do rolników bezpośrednio i koszty transportu są po naszej stronie.

Ona faktycznie, istotnie wzrosła po pikach gazowych. Szanowni państwo, można to sobie w prosty sposób wyświetlić, nakładając na siebie wykres ceny gazu chociażby na TTF-ie, bo polscy producenci, podobnie jak inni europejscy producenci, kupują gaz ziemny na giełdach europejskich. Jako Grupa Azoty nie mamy własnych złóż gazu, kupujemy je na giełdach, podobnie jak inne surowce do produkcji nawozów. Podlegamy tym samym regułom rynkowym co inni producenci nawozów w Europie, w przeciwieństwie do producentów wschodnich, którzy dysponują własnymi złożami gazu. To przez szereg wcześniejszych lat było istotnym problemem dla europejskiego przemysłu, dlatego że europejski przemysł w tej relacji systematycznie podlegał wypychaniu z rynku właśnie z uwagi na dostępność do źródeł gazu na wschodzie i produkcji nawozów na tanim gazie.

Szanowni państwo, teraz mamy inną sytuację. Oczywiście po wybuchu wojny ceny znowu podlegały dużej zmienności i znowu poziom cen jest bardzo wysoki. Chciałbym podkreślić, że producenci nie mają innego wyjścia niż pokrywać w cenie produktu koszty wytworzenia tych produktów. W każdym normalnym przedsiębiorstwie, również w Grupie Azoty, planując naszą produkcję, musimy uwzględnić cenę gazu, jej zmienność oraz finansowe koszty tej zmienności, które ponosimy.

Oczywiście postępowania, które się toczą, i zawiadomienia z UOKiK-u, o których państwo mówili, wyjaśniamy i informujemy, odpowiadamy na wszelkie zapytania UOKiK-u. Jako normalna firma funkcjonująca w Polsce podlegamy wszystkim przepi-



som i się do nich stosujemy. Chciałbym podkreślić, że te kontrole trwają. W tym momencie polecam państwu, żeby obserwować ceny gazu, bo wcześniej z wypowiedzi niektórych państwa wynikało, że te ceny uznaniowo sobie fałują. Naprawdę nałóżcie państwo ceny gazu, wykresy z TTF-u na zmienność cenników. Wyjdzie tam, dlaczego są niektóre podwyżki. Jak mówię, nie będę wypowiadał się za moich kolegów z Anwilu. To jest ich rola, natomiast te uzasadnienia na pewno znajdują państwo w wykresach cen surowców.

Kolejny aspekt jest bardzo ważny. Chcielibyśmy podkreślić, że produkując na terenie UE i kupując gaz na giełdach europejskich, Grupa Azoty, co też można sprawdzić, są to przecież ogólnie dostępne publikacje... Ceny nawozów w Polsce były ukształtowane na poziomie niższym niż w Europie Zachodniej. Oczywiście nie możemy porównywać się do wschodu. Jak powiedziałem, nie mamy własnych złóż gazu. Gaz kupujemy od PGNiG-u. Musimy PGNiG-owi systematycznie za ten gaz płacić, żeby płynność PGNiG-u była niezagrożona, a PGNiG też kupuje ten gaz na różnych giełdach. Oczywiście część tego gazu to wydobyć krajowe, ale, jak mówię, mamy normalną umowę handlową z PGNiG-iem, naszym krajowym operatorem i on nas zaopatruje w gaz.

W swoich komunikatach i sprawozdaniach giełdowych spółka wielokrotnie podkreślała, że mamy wieloletnią umowę z PGNiG-iem i PGNiG jest naszym dostawcą gazu ziemnego, a my w oparciu o ten gaz ziemny produkujemy nawozy azotowe, nawozy wieloskładnikowe, ale, co też jest warte podkreślenia, Grupa Azoty to nie tylko producent nawozów. Była tutaj supozycja na temat zarabiania przez Grupę Azoty. Chcę podkreślić, że Grupa Azoty jest bardzo mocno obecna również na rynku tworzyw oraz na rynku ogólnie pojętej chemii. Ma też obszar energetyczny, który też jest obecny i ma wpływ na nasze wyniki finansowe. Nawozy są oczywiście naszym największym obszarem działalności, ale jednym z wielu.

Co więcej? Szanowni państwo, obserwując to, co dzieje się na rynku gazu ziemnego, co też można sprawdzić w publikacjach, w listopadzie 2021 r. informowaliśmy, zalecaliśmy i prosiliśmy rolników, żeby nie odkładali zakupów nawozów, bo dynamika zmian, która jest na rynku, i prognozy, które były na rynku, pokazywały możliwy wzrost. Wówczas pulan kosztował 2,6 tys. zł za tonę u autoryzowanego dystrybutora Grupy Azoty. Wówczas były takie komunikaty, ażeby nie kupować, ażeby może przestać produkować nawozy. Takie komunikaty też odbieraliśmy.

Niektórzy zachęcali nas, żebyśmy przy tak wysokich cenach gazu, podobnie jak inni europejscy producenci, po prostu ograniczyli produkcję albo ją wyłączyli. Wtedy było takie myślenie, że jak nie będziemy odbierać gazu, to cena gazu pewnie musi spaść, a jak spadnie, wtedy wyprodukujemy taniej. Szanowni państwo, dzięki temu, że Grupa Azoty przez cały ten okres produkowała, mimo dużej zmienności, dużych poziomów cen i dużego ryzyka, udało nam się wyprodukować tyle nawozu, że rolnikom nie zabrakło nawozu do nawożenia.

Przypomnę, że na naszym ostatnim posiedzeniu Komisji, bo byliśmy obecni na posiedzeniu sejmowej Komisji, państwo zaprosili nas chyba w październiku, o ile dobrze pamiętam, też rozmawialiśmy na temat wówczas też rosnących cen gazu. Szanowni państwo, od tego momentu, mimo dużych pików, mimo dużej zmienności, mimo dużo większych poziomów zabezpieczeń, też finansowych, jakie musieliśmy poczynić w naszej operacyjnej działalności, cały czas taką produkcję prowadziliśmy. Sfinansowanie takiego wolumenu nawozów przy tych cenach jest dużą sztuką.

Dla przykładu powiem państwu, że nasz główny europejski rywal, konkurent, czyli norweska Yara – bo Grupa Azoty jest drugim europejskim producentem nawozów azotowych – wyłączała produkcję w zakładach, ograniczała produkcję w pięciu, sześciu fabrykach, po prostu nie produkowała tych nawozów. Nawozy, które nie zostały tam wyprodukowane, które nie trafiły na tamten rynek, stworzyły kolejną lukę na rynku, stąd też chciałbym bardzo wyraźnie powiedzieć, że przy tym poziomie cen, jaki Grupa Azoty oferuje na rynku rolnikom, ale nie tylko rolnikom, tylko wszystkim tym, którzy chcą te nawozy kupić, one są dostępne u naszych dystrybutorów. Autoryzowanych dystrybutorów jest 70.

Jeśli chodzi o warunki zostania dystrybutorem, a o to też było pytanie, one są dość jasne. Zachęcaliśmy na posiedzeniu tej Komisji w październiku, mówiąc, że jeżeli są jakieś

firmy, które chciałyby być dystrybutorem i sprzedawać nawozy przez cały rok... Grupa Azoty, mimo że nawozów używa się kilka razy w roku, produkuje 365 dni w roku, przez 24 godziny na dobę i musi te nawozy sprzedawać, musi wywozić je z fabryk, bo składowanie nawozów azotowych jest, jak państwo wiedzą, niebezpieczne. Stąd też nie możemy ich składować w bardzo dużych magazynach. Czym grozi składowanie bardzo dużych ilości, pokazuje przykład Bejrutu, gdzie 2 tys. ton saletry zrobiło naprawdę gigantyczną katastrofę.

Szanowni państwo, warunki dystrybucji są więc jasne. Oczywiście jest rotacja wśród naszych dystrybutorów. To są dystrybutorzy ogólnokrajowi. Z każdego miejsca w Polsce można rozmawiać z każdym dystrybutorem. Można rozmawiać o warunkach handlowych nie tylko z Agrochemem Puławy. Bardzo cieszę się, że państwo, którzy komunikowali wcześniej, że mieli problemy z zakupem nawozu, wczoraj za te nawozy zapłacili, a to znaczy, że je kupili, że one były obecne i jest dostępność tych nawozów. Chciałbym też podkreślić, że rejestrujemy wszelkie rozmowy z rolnikami, które są prowadzone w Agrochemie. To jest oczywiste, bo to jest element naszych relacji handlowych. Mamy więc dokładny przegląd tego, jakie oferty komu w jakim czasie były oferowane. Nie chcę się do tego odnosić, bo to może nie czas i miejsce na to, ale chcę podkreślić, że jest teraz dostępność nawozów azotowych w Polsce.

Jeśli chodzi o fabrykę w Policach, to zarząd Grupy Azoty Police poinformował o zdarzeniu, którego nie można było przewidzieć, o awarii dwóch kotłów energetycznych. To jest komunikat giełdowy. Można się z nim zapoznać. Szanowni państwo, fabryki, i to nie tylko polskie, ale też na całym świecie, pracują w ciągu 24-godzinny i dochodzi do różnych awarii. Chcę podkreślić, że Grupa Azoty Police aktualnie pracuje na trzech liniach produkcyjnych i produkuje nawozy wieloskładnikowe, tak że te nawozy też są dostępne.

Mała uwaga. Szanowni państwo, podobnie jak w przypadku gazu ziemnego, w przypadku nawozów wieloskładnikowych bardzo istotnym problemem jest cena soli potasowej oraz fosforytów. Duży producent soli potasowej, Białoruś, który dostarczał na rynek światowy gigantyczne ilości tego produktu, z powodu sankcji nie może tego robić, w związku z czym na rynku pojawiła się luka, co oczywiście rynek światowy bardzo szybko wykorzystał i ceny wzrosły. W związku z tym, jeśli ceny fosforytów, soli potasowej, siarki rosną, to ceny nawozów produkowanych w oparciu o te składniki, o te minerały też oczywiście muszą wzrosnąć. One też wzrastają.

Chciałbym zwrócić uwagę, że jako Grupa Azoty nie mamy własnych złóż soli potasowej, nie mamy własnych złóż fosforytów, w związku z tym kupujemy to na giełdach, podobnie jak gaz ziemny, w oparciu o giełdy europejskie, o kontrakty, które zawieramy z różnymi producentami światowymi. To są też kontrakty wieloletnie, ale cena jest indeksowana o ceny giełdowe, w związku z tym obserwując ceny giełdowe, można prognozować zmianę cen nawozu. Myślę, że jest to mechanizm, który jest dostępny dla każdego, kto chciałby tę analizę uczciwie przeprowadzić.

Poproszę o zabranie głosu pana prezesa Tomasza Hryniewicza, który jest prezesem Grupy Azoty Puławy, wiceprezesem Grupy Azoty i jako prezes Grupy Azoty Puławy ma w swoim portfolio spółkę Agrochem Puławy, która jest dystrybutorem Grupy Azoty. Panie prezesie, proszę.

**Wiceprezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hryniewicz:**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, odnosząc się, już pobieżnie, ze względu na to, że moi przedmówcy temat wyczerpali, w tym składzie zarządu pracujemy niespełna drugi rok. Trafiliśmy na okres bardzo dużych wyzwań, jakie zarządco stawiał przed nami rynek. Szereg rzeczy, które zostały zrobione, o których wspominał m.in. pan dyrektor Wojciech Krysztofik, publikacja cenników, czego nikt wcześniej nie robił, doprowadził do znaczącej obniżki cen i przeciwdziałania ewentualnej spekulacji, jeżeli takowa była.

Wbrew temu, co mówiło się o tym, że nawozy będą tanieć, że Grupa Azoty poczyniła jakieś horrendalne zabezpieczenia na cenach gazu, szanowni państwo, tak jak powiedział pan prezes Tomasz, umowę z PGNiG-iem mamy na wolumeny, nie na ceny. Notowani jesteśmy na niemieckim Gaspoolu. Tak jak każdy przedsiębiorca kupujemy po cenach

kwotowanych w danym dniu i mamy możliwość pewnych zabezpieczeń do przodu. To było potężne ryzyko zarządcze, kiedy w dołku cenowym w 2020 r. na początku lockdownu gaz szedł do 3,6 euro za megawatogodzinę. Przywołane 7 marca ceny to było ponad 350, 360, nawet 370 euro za megawatogodzinę. To pokazuje, że dzięki ryzykownym dla nas, natomiast mocno przeanalizowanym i przemyślanym decyzjom ustabilizowaliśmy ceny od końca października do początku marca.

Jeżeli chodzi o dostępność nawozów, to od listopada informowaliśmy, że może być kłopot z logistyką, może być kłopot z nawarstwieniem się zamówień, które miały być realizowane na ostatnią chwilę. Był szereg publikacji. Osobiście na tyle magazynów, które posiadamy i ile możemy u siebie magazynować, były nagrywane wideoprezentacje, były artykuły. Nawoływaliśmy do tego, żeby jednak sukcesywnie państwo kupowali. Przez cztery miesiące cena była stabilną ceną. Tak naprawdę wzrosła dopiero 6 marca, w momencie dużego skoku, dużej podwyżki do 4,3 tys. zł.

Tak jak powiedział pan prezes, jesteśmy najtańsi w Europie. Oczywiście była wielka pokusa wywożenia tego za granicę, natomiast znając swoją rolę, mając do zrealizowania konkretne zarządcze cele, ograniczyliśmy wszelki eksport, jaki Grupa Azoty prowadziła w ramach własnej sprzedaży, a stanowiący blisko 30% naszego wolumenu sprzedaży, przesuując tyle, ile było można bez ponoszenia konsekwencji kontraktowych i potężnych kar wynikłych z kontraktów wieloletnich na rynek polski. Na dziś nie ma kłopotu z dostępnością, nie ma kłopotu z logistyką.

Odnosząc się także do wolumenów, jeżeli chodzi o 2021 r., w 101% wykonaliśmy nasze plany produkcyjne, uwzględniając oczywiście nasze moce produkcyjne, konieczności ewentualnych cyklicznych remontów, odstawień. W przypadku nawozów azotowych, jeżeli chodzi o nawozy wieloskładnikowe, w listopadzie, w grudniu zanotowaliśmy minimalne przesunięcie z wysoko skoncentrowanych na nisko skoncentrowane. Oczywiście było to pokłosiem wzrastających cen, natomiast, co chciałbym jeszcze raz podkreślić, mimo nawoływania do odstawienia produkcji szliśmy jako jedni z nielicznych, jeśli nie jedyjni obok Anwilu w 2021 r. na 100% własnych mocy produkcyjnych.

Jeszcze tylko dodam, że jako prezes zarządu Grupy Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” nie wyobrażam sobie odstawienia przedsiębiorstwa o statusie infrastruktury krytycznej, ponieważ odpowiadamy m.in. za ogrzewanie całych Puław w okresie zimowym. W związku z tym decyzje te były naprawdę sporymi wyzwaniem. Jestem bardzo zadowolony z tego, że udało się przejść przez to bez wielkich perturbacji. Oczywiście jest to okres, tak jak zwrócili uwagę moi przedmówcy, zachwiania równowagi popytowo-podażowej. Już nie będę odnosił się do globalnych braków. Pan prezes doskonale to wyjaśnił, natomiast, tak jak powiedziałem, mamy: najtańsze nawozy w Europie, wykorzystanie pełnych mocy produkcyjnych, oficjalne cenniki i na dziś pełną dostępność.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękujemy. Panie ministrze, bardzo proszę, oddaję panu głos.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Mam pytanie do Puław.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Za chwilę. Panie ministrze, bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, okazuje się jednak, że jest to prawda, że mamy, jeśli nie najtańsze, to jedno z najtańszych nawozów w Europie. Sytuacja, szczególnie wojna na wschodzie, powoduje skutki. Tych przyczyn było więcej: Nord Stream, polityka w tym kierunku kierowana...

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Mam pytanie. Skoro jest tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? To paranoja.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Przywołuję pana do porządku.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Nie mogę spokojnie tego słuchać. Jako rolnik nie mogę spokojnie tego słuchać.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Po raz kolejny przywołuję pana do porządku i proszę wyłączyć mikrofon. Jak udzielię panu głosu, to będziemy mogli... Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Proszę państwa, rozumiem, że ceny nawozów budzą czy mogą budzić pewne emocje, ale jako państwo musimy podchodzić do tego bardzo odpowiedzialnie. Powtórzę, musimy opierać się na ramach prawnych naszego państwa, jak również Komisji Europejskiej. Bardzo cieszę się, że to rozporządzenie... Przed chwilą pani dyrektor Szelağowska komunikowała się na poziomie KE odnośnie do zgody na zastosowanie tego rozporządzenia. Myślę, że za chwilę powróci na spotkanie i przedstawi informacje.

Chciałbym, aby zgoda już nastąpiła, abyśmy mogli realizować to bardzo ważne dla rolników rozporządzenie. Chcę odrzucić wszelkie emocje, wszelkie działania opozycji. Apeluję o rozsądek. Pomagamy rolnikom. Pomóżmy rolnikom odpowiedzialnie, zgodnie z prawem. Chciałbym, aby te ceny były niższe. Ja też podejmowałem rozmowy w Ministerstwie Aktywów Państwowych, spotykałem się z prezesami spółek nawozowych, rozmawialiśmy o cenach, aby ceny były niższe, aby ewentualnie zmienić dystrybucję, tak że chcę zapewnić, że polski rząd, państwo podejmowało, podejmuje i będzie podejmować kolejne działania, aby ceny nawozów były niższe, aby rolnikom opłacało się produkować. Taka jest prawda, takie są fakty, natomiast są ceny wodorów, nośników energii – to w szczególności ceny gazu – które determinują wysokie ceny nawozów. Potwierdzam, ceny nawozów są za wysokie. Państwo podejmuje i będzie podejmować działania, aby ceny nawozów były niższe. Informuję o tym rolników. Zawsze popierałem rolników, wspierałem rolników i będę wspierał. Ceny nawozów mają być niższe i takie będą działania, natomiast to rozporządzenie ma poprawić sytuację ekonomiczną rolników. Wszyscy czekamy, aby jak najszybciej wdrożyć w życie to rozporządzenie. Możemy jeszcze raz dyskutować, czy 500 zł do gruntów ornych, 250 zł do użytków zielonych to za dużo, czy za mało. Chciałbym, żeby te wartości były może nawet dwukrotnie większe, ale mając na względzie przekazanie ok. 4 mld zł, na tyle polskie państwo stać, tyle przekażemy polskim rolnikom. Jest to zasadne. Na tę chwilę państwo polskie nie dysponuje wyższymi kwotami.

Nie godzę się też w krzywdzącymi opiniami, często opiniami politycznymi, które próbują deprecjonować działanie rządu premiera Morawieckiego i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. MRiRW chce pomóc rolnikom i takie podejmuje działania.

Panie przewodniczący, odnośnie do pytań, pomimo tego, że rozmawiamy o nawozach, prosiłbym chociaż o jedną minutę odpowiedzi na bardzo zasadne pytanie pana posła Zbigniewa Ziejewskiego dotyczące ASF-u...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie ministrze, jeżeli chodzi o ASF, jutro będzie posiedzenie Komisji i jutro będzie miał pan możliwość odpowiedzi. Dzisiaj rozmawiamy o nawozie.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Czy jutro pan minister przyjdzie osobiście?

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Tak, przyjdę, bardzo chętnie. Szanowni państwo, panie przewodniczący...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie ministrze, panie ministrze...

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Panie przewodniczący, chciałem powiedzieć jeszcze jedno zdanie. Będę prosił panią dyrektor Szelağowską o zabranie głosu w kwestii dotyczącej informacji komisarza Wojciechowskiego. Bardzo proszę.

**Zastępca dyrektora Departamentu Budżetu MRiRW Aleksandra Szelałowska:**

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, są trzy sprawy, o których mówił pan komisarz Wojciechowski. Pierwsza sprawa to rezerwa kryzysowa, która została uruchomiona przez KE dla państw członkowskich. Przypominam, że rezerwa kryzysowa to środki, które są odsetkiem od płatności bezpośredniej. W momencie, kiedy rezerwa kryzysowa nie jest wykorzystywana, środki wracają w normalnym rytmie w następnym roku dla producentów rolnych jako dodatkowa płatność z tytułu wcześniej zgromadzonych środków w rezerwie kryzysowej. Ponieważ w tym roku zapadła decyzja, żeby ta rezerwa została uruchomiona w związku z kryzysem wojennym, państwa członkowskie otrzymują zwrot, możliwe jest dwukrotne zwiększenie tej rezerwy ze środków budżetu krajowego i przeznaczenie na sektory najbardziej dotknięte kryzysem wojennym, czyli ta decyzja należy do państwa członkowskiego. Zwrot dla każdego państwa członkowskiego to oczywiście odpowiednio tyle, ile jest wpłat należnych z dopłat bezpośrednich na rezerwę kryzysową. To jest ta pierwsza sprawa. Rezerwa kryzysowa to łącznie 500 mln euro dla wszystkich państw członkowskich.

Druga sprawa to decyzja KE o wytycznych dotyczących możliwości udzielania pomocy państwa, czyli wyłącznie ze środków budżetu krajowego, w związku z kryzysem wojennym. Istotnie w tych wytycznych jest wprowadzona możliwość, że można dotować gospodarstwa rolne w wysokości do 35 tys. euro na jedno gospodarstwo w związku z kryzysem wojennym, tylko, przypominam, są to tylko i wyłącznie środki budżetu krajowego.

Trzecia sprawa to wytyczne przyjęte w związku z COVID-19. Na podstawie tych wytycznych państwa mogą udzielać pomocy również tylko i wyłącznie z budżetu krajowego. Na jedno gospodarstwo dopuszczalny limit takiej pomocy to 290 tys. euro. Ponieważ limit ten został zwiększony, postanowiliśmy, że dopłaty do nawozów będą wykorzystywane z krajowego funduszu covidowego w kwocie 3,9 mld zł. W celu przekazania tych dotacji dla rolników przyjęte zostało kryterium: pierwsze 50 hektarów dla każdego gospodarstwa z wyłączeniem dużych gospodarstw, czyli – mówiłam o tym – tych, które zatrudniają powyżej 250 pracowników i mają obrót powyżej 42 mln euro rocznie. To są duże gospodarstwa. Niestety do dużych gospodarstw zaliczane są również gospodarstwa, których udziałowcem jest Skarb Państwa. Dlatego spółki strategiczne nasienne i hodowli zwierząt również z tego tytułu mogą korzystać z tych dotacji nawozowych.

Decyzja KE, która jest wydawana przez Dyрекcję Generalną ds. Konkurencji, nie przez rolnictwo, tylko przez konkurencję, na chwilę obecną jeszcze nie zapadła. Przed chwilą wysłałam maila do pracownika w KE, który przygotowuje tę decyzję. Nie odbierał telefonu, na maile też jeszcze nie odpowiedział. Jeżeli będziemy mieć jakąkolwiek reakcję, pan przewodniczący i szanowni państwo natychmiast zostaną poinformowani. Taki jest stan rzeczy na dzisiaj. Jak tylko dostaniemy pozytywną decyzję KE, że możemy udzielać krajowej pomocy publicznej, pomoc będzie natychmiast udzielona.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Mam dwie rzeczy. Po pierwsze, na miłość boską, panie ministrze, niech pan nie mówi na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, którego słuchają rolnicy, że nawozy są najtańsze w Europie. Co to obchodzi rolnika, który ma wydać 6,1 tys. zł i nie ma tych pieniędzy? Proszę nie powtarzać tych bzdur, bo jest to po prostu nieuczciwe wobec rolników. To po pierwsze.

Po drugie, pani dyrektor, ja wszystko rozumiem. Pani oczywiście odczytuje mi informacje, ale państwo zwrócili się o pomoc covidową, a ja mówię o pomocy, która została uruchomiona, o której pisze pan Janusz Wojciechowski, którą można stworzyć na podstawie budżetu krajowego. Jest więc pytanie, czy państwo nie mają pieniędzy. Z tego wychodzi, że w budżecie nie ma pieniędzy dla rolników. Nie ma w budżecie pieniędzy dla rolników, bo możecie uruchomić tę pomoc natychmiast. Od 23 marca jest pozwolenie na tę pomoc, można ją uruchomić. To jest naprawdę nieuczciwe, żeby na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi przyznać się do tego, że państwo nie będzie pomagać rolnikom, mimo tego...

Jeszcze raz mam pytanie do zakładów azotowych. Jeżeli firma Yara mogła zaprzestać produkcji, czyli zerwać różne podpisane umowy, a mówicie i szcycicie się tym, że cały czas produkowaliście, to pytam: Skoro, jak pan powiedział, jesteście w infrastrukturze krytycznej, jak to możliwe, żeby zakład, który jest drugi w Europie, nie miał podpisanych długoterminowych umów na cenę? Gracie giełdowo przez pieniądze rolników. Co to jest? Chce mi pan powiedzieć, że z dnia na dzień podpisywał pan i zmieniał ceny gazu? Może się na tym nie znam, ale słucham tego i jak zwykły rolnik próbuję zrozumieć, o co tutaj chodzi. Jesteście spółką Skarbu Państwa, macie zarabiać, a jak jest najniższa cena gazu w historii, nie podpisujecie umów długoterminowych na cenę, tylko na wolumen, czyli, jak rozumiem, na to, ile zakupicie, a nie na to, za jaką cenę. Teraz wychodzicie na bohaterów, bo produkujecie po najwyższej cenie, a płacić za to będą rolnicy?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan Kołodziejczak.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Zastanawiam się, jacy analitycy pracują w Grupie Azoty. Z jednej strony mówicie państwo: „Kupujemy na bieżąco. Analizy są niepotrzebne, nic nie można zrobić”. Ile płacicie analitykom? Są jakieś wymagania? Ja się zatrudnię, bo to pewnie niemałe pieniądze. Pójdę i będę doradzał wam lepiej, jeśli chcecie normalnego, dobrego człowieka.

Od kilku miesięcy, a nawet dłużej, bo od kilku lat, mówi się, że wszyscy czekali na to, kiedy Białoruś i Rosja przestanie sprzedawać główny składnik nawozów potasowych. Mamy coś zgromadzone, nakupione więcej? Mamy podpisany kontrakt, czy też kupujemy wszystko z dnia na dzień? Co dalej z fosforem? Mówicie, że cena nie zmieniła się od października. Pamiętam, jak 14 października stałem na torach w Woli Baranowskiej i ile nawozów wyjeżdżało za granicę, i nie interesuje mnie gdzie, bo nie wiem, gdzie one jechały. Na pewno nie do polskich gospodarstw rodzinnych, które powinny stanowić fundament ustroju rolnego w Polsce, tylko wyjeżdżały za granicę, a mogły zostać w Polsce. To były wagony. Mogę pokazać wam zdjęcia.

Jaki więc macie wpływ na swoich dystrybutorów? Mówicie, że sprzedajecie w kraju? Sprzedajecie krajowym dystrybutorom, którzy sprzedają za granicę. Nie trzeba dużo myśleć. Tam to wyjechało, zamiast gromadzić dla nas, a 1 października cena była inna niż w marcu. Ona nie była trochę inna, tylko sporo inna.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Pani Szelałowska, jeśli dobrze pamiętam nazwisko, powiedziała, że UE dała nam 44 mln euro. Dlaczego Francja dostała 90 mln euro z powodu wojny, a my 44 mln euro? Dlaczego Niemcy dostali 67 mln euro, Hiszpanie 70 mln euro, a my 44 mln euro? Jako kraj o największym narażeniu na wojnę nasi rolnicy dostali najmniej.

Zamiast wypisywać głupoty na Twitterze, niech komisarz Wojciechowski weźmie się do pracy. Dla mnie to też jest jakiś skandal. Ciągłe siedzi na Twitterze i odpisuje jako on, a my dostajemy najmniej pieniędzy. Sorry, jeżeli dostalibyśmy tyle, co Francuzi, to mógłbym powiedzieć: „Niech sobie siedzi nawet na drzewie i na Twitterze”, ale w takiej sytuacji jestem stratny jako rolnik, jako chłop, jako przedstawiciel związku. Występuję tu nie jako Michał Kołodziejczak. Jestem i przewodniczącym, i prezesem, mam różne funkcje, możecie mówić do mnie, jak chcecie, ale najlepiej czuję się jako rolnik i jako przedstawiciel związku, przedstawiciel ogólnopolskiego związku zawodowego rolników, których tutaj teraz skutecznie reprezentuję.

Opowiadanie o tym, że te pieniądze są... Pan Kołakowski mówi populistycznie, że będzie dobrze? Mnie przypomina się jakiś stary film z propagandą z czasów komunistycznych. Skończmy z tym. To nie jest wiec. Powiem to pierwszy raz i tym razem to nie tyczy się mnie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Poseł Ziejewski.

**Posel Zbigniew Ziejewski (KP):**

Pan pytanie do pana z Grupy Azoty. Jak panowie zauważyli, rozmawialiśmy na temat produkcji nawozów w Polsce, tego, jaka jest ona w poszczególnych zakładach. Wymieniłem pozycję, kwotę i byłem zadowolony, panowie zapewnialiście mnie, że nawozów w Polsce nie zabraknie, a cena, która była w październiku, będzie wynosić 2,6 zł. Tak było. Rozmawialiśmy o tym na posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Mam teraz do panów pytanie innej natury. Mówiliście panowie, że te nawozy były na składach. Ich na składach w ogóle nie było. Jestem większym rolnikiem i tych nawozów na składach nie było, nie mogłem ich kupić. Nie mogłem, po prostu ich nie było.

Teraz mam kolejną rzecz odnośnie do Polic. Mówimy o NPK. Brakuje soli, brakuje fosforytów. Czy w związku z tym, że jest konflikt na Białorusi, konflikt w Rosji, szukacie panowie alternatywy, szukacie soli w Niemczech? Czy prowadzicie rozmowy z Niemcami? Tam są największe zasoby soli, koło Hanoweru. Czy prowadzicie rozmowy z Kanadą, ewentualnie z Turkmenistanem? Tam też jest sól. Na jakim etapie jesteście? Czy znowu powiecie nam, że nie macie gdzie tego kupić? Są kraje, są zasoby, gdzie sól można kupić.

Kolejna rzecz. Chciałem panów zapytać, czy prowadzicie rozmowy na temat zakupu fosforytów, apatytów? Tunezja ma zaopatrzenie w apatyty, w fosforyty na 300 lat. Tylko kupować. Czy prowadzicie już rozmowy z Tunezją lub innymi krajami afrykańskimi na temat zakupu fosforytów? Znowu obudzimy się w sierpniu i nie będzie polifosek, bo będzie problem z produkcją, bo dwa zakłady w Policach stoją.

Kolejna rzecz, o którą chciałem zapytać, jest odnośnie do kryzysu. Teraz sam nie wiem. Pan minister mówił, że dostaniemy 3,9 mld zł z pomocy covidowej. Pan komisarz mówi: 35 tys. euro z wojny kryzysowej. Ani na komisji budżetowej, ani na komisji rolnictwa nie mówimy o zwiększeniu budżetu o te kwoty. Jeżeli to ma być pomoc krajowa, to chciałem dowiedzieć się, w którym etapie będziemy o tym mówić i kiedy na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych będzie rozmowa o tym, że to będzie tyle i tyle gospodarstw, skoro mówicie państwo, że 35 tys. euro będzie na każde gospodarstwo, i kiedy będziemy robić zmianę w budżecie. Dzisiaj mówimy o pomocy, fajnie to wygląda, rolnicy cieszą się, że cały czas obiecujemy im pomoc i że już ją mają. Media dwa miesiące mówią o tym, że rolnicy otrzymają tę pomoc. Niestety do dzisiaj tej pomocy nie ma.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję, panie pośle.

**Posel Zbigniew Ziejewski (KP):**

Panie przewodniczący, chciałbym dowiedzieć się konkretnie, skąd weźmiemy pieniądze z pomocy krajowej, z kryzysu wojennego, o którym się mówi. Skąd?

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Drodzy państwo, po jednym zdaniu, jeżeli chodzi o ministra i pana prezesa. Jest odpowiedź do wypowiedzi ze strony społecznej o nawozach naturalnych. Panie ministrze, poprosimy ministerstwo o przygotowanie informacji, oczywiście na piśmie, na temat tego, jakie są problemy z tym, żeby stosować nawozy naturalne. Mam tutaj na myśli gnojowicę, żebyśmy mogli ją wykorzystać jako alternatywę do nawozów sztucznych.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Panie przewodniczący, jest przygotowywana odpowiedź odnośnie do tych nawozów. Myślę, że w ciągu dwóch dni będzie ona udzielona. Odpowiedź ma być całkowita, pełna i zadowalająca, dlatego pochopnie nikt nie podejmuje wcześniejszych terminów odpowiedzi. Są prowadzone konsultacje, chcemy, żeby nawozy organiczne były alternatywą do nawozów sztucznych.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję. Prosimy o taką informację dla Komisji, żebyśmy mogli porozmawiać na ten temat na posiedzeniu Komisji.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Mam wniosek formalny.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Proszę bardzo.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

To potrafi pan robić. Obrazić ludzi w terenie pan potrafi. Na strajk...

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Bardzo przepraszam, panowie. Panie Michale, bardzo przepraszam. Bardzo proszę, chcę złożyć wniosek formalny.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

*Wypowiedź poza mikrofonem.*

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Panie Michale, bardzo proszę. Chcę złożyć wniosek formalny. Informację, jak rozumiem, dostaniemy na piśmie, ale myślę, że, jak państwo widzicie, jest to bardzo ważny temat, który powoduje niedomówienia. Bardzo więc proszę i składam wniosek formalny, który powtórzę w prezydium Komisji, żeby na następnym posiedzeniu ministerstwo przygotowało się na informacje o tym, jakie mamy sposoby, jakie są trudności, gdzie jest problem w użyciu i zwiększeniu zużycia nawozów naturalnych jako niedostępnych zarówno finansowo, jak i fizycznie zamienników nawozów sztucznych. Bardzo proszę o pogłębioną analizę dotyczącą jakości, ilości, czasu, trudności, które występują, a które związane są ze zwiększoną ilością nawozów naturalnych.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, bardzo proszę potraktować to jako komisyjny wniosek formalny.

**Poseł Zbigniew Ziejewski (KP):**

Jednym zdaniem muszę się do tego odnieść.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Nie, drodzy państwo. Będzie posiedzenie Komisji na ten temat, będziemy się odnosić. Wtedy będziemy mieć informację i będziemy się odnosić. Panie ministrze, czy chciałby pan jeszcze zabrać głos odnośnie do głosów, które były? Bardzo proszę.

**Sekretarz stanu w MRiRW Lech Kołakowski:**

Szanowny panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, w szczególności rolnicy, będę kontynuował działania mające na celu to, aby w porozumieniu ze spółkami, z MAP-em podejmować działania, by ceny nawozów sztucznych były urealnione, żeby były dostosowane do rzeczywistości cen surowców, ale na uwadze musimy mieć również to, aby spółki mogły prowadzić działalność gospodarczą. Będę działał w celu obniżania cen nawozów.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo za deklarację. Czy pan prezes chciał coś jeszcze powiedzieć, czy wszystko mamy już powiedziane?

**Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:**

Jeszcze raz dzień dobry. Szanowni państwo, bardzo dziękuję za te pytania. Z tego, co zdążyłem wynotować, najpierw odniosę się do pani poseł, która pytała o zabezpieczenie cen gazu. Jeszcze raz chciałem podkreślić, że Grupa Azoty kupuje gaz Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa i kupuje go w cenach rynkowych. Jak pani poseł skorzysta ze strony giełdy holenderskiej, TTF, zobaczy, że widać tam też kontrakty terminowe.

Oczywiście w tym momencie moglibyśmy podejmować decyzje dotyczące zakupu gazu np. za rok w określonej cenie, ale nie wiemy, jakie ceny będą za rok. Gdyby okazało się, że cenę za rok zabezpieczymy np. w cenie dzisiejszej, 120 euro za megawatogodzinę, a za rok cena ta spadnie do 30 euro, będziemy musieli odebrać ten kontrakt za 120 euro. Czy wówczas konkurencyjność naszych nawozów na rynku i ich dostępność dla polskich



rolników będzie większa czy mniejsza, jeżeli będziemy mieli gaz trzy razy droższy niż inni producenci nawozów?

To są tego typu decyzje, dlatego bardzo dokładnie analizujemy rynek gazu w trybie codziennym. Chciałbym podkreślić, że analizujemy te giełdy w trybie codziennym i mamy kontrakt z PGNiG-iem, który gwarantuje nam dostawę poprzez swoje ogólnoświatowe kompetencje w zakupie gazu na rynku światowym. Jak państwo wiedzą, są to inne rynki. Gaz jest dla nas jednym z wielu surowców. To jest odpowiedź, jeśli chodzi o cenę gazu.

Jeśli chodzi o ryzyko zabezpieczania cen gazu w przyszłości, to ryzyko oczywiście jest. Podejmujemy to ryzyko, natomiast podejmujemy je w takich warunkach, które nie doprowadzą do gigantycznych problemów. Przypomnę, że np. w 2008 r. jedna ze spółek Grupy Azoty miała duże problemy związane z faktem zakupu surowca w dużo wyższej cenie. Ten surowiec spadł i wówczas trzeba było przecenić, czyli, mówiąc wprost, odpisać wielosetmilionową stratę. Oczywiście nie możemy i nie chcemy do tego dopuścić, byłaby to niegospodarność, dlatego tym ryzykiem również musimy zarządzać i robimy to.

To będą krótkie odpowiedzi. Jeśli chodzi natomiast o doradców, przypomnę, bo pan przewodniczący, pan prezes, lider związku zawodowego czy partii politycznej, mówił nam o doradzaniu.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

I partii, i związku.

**Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:**

Tak. Pan przewodniczący doradzał nam, żebyśmy w pewnym momencie zaprzestali produkcji.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Tak, ale produkcji na eksport.

**Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:**

Proszę dać mi skończyć. Bardzo proszę. Ja spokojnie słuchałem. Słucham tych wypowiedzi, chciałbym oczywiście na wszystkie reagować.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ja do pana przewodniczącego Kołodziejczaka: Panie przewodniczący, bardzo pana proszę. Nie ma czegoś takiego, żebyśmy nie udzielali panu głosu, ale jak ktoś zabiera głos, proszę nie przerywać, bo to jest niekulturalne. Mówi pan, że reprezentuje pan związek i reprezentuje pan rolników. Naprawdę wystawia pan złą ocenę rolnikom, jeżeli tak zachowuje się pan na posiedzeniu Komisji. Jeżeli nie może pan wytrzymać, proszę sobie zapisać pytanie, jeszcze udzielę panu głosu, ale naprawdę proszę nie przerywać, bo wystawia pan bardzo złą opinię rolnikom. Ja też jestem rolnikiem i nie chciałbym, żeby wystawiał mi pan taką opinię. Bardzo proszę, panie prezesie.

**Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:**

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że rolnicy są bardzo ważnym klientem Grupy Azoty. Naprawdę bardzo mocno martwimy się również wysokim poziomem cen nawozów i płynnością rolników. Szanowni państwo, my też chcemy, żeby rolnicy kupowali od nas nawozy w kolejnym sezonie, żeby Grupa Azoty funkcjonowała i mogła ten produkt oferować. Naprawdę bardzo mocno się tym przejmujemy, ale proszę przeprowadzić sobie taką analizę. Gdybyśmy skorzystali z rady pana przewodniczącego, zdaje się, że z listopada, żebyśmy wstrzymali produkcję, to czy wówczas nawozów na rynku byłoby więcej, czy mniej? Moim zdaniem mniej. Panie przewodniczący, jeśli byłoby ich mniej, to cena spadłaby czy wzrosła? Moim zdaniem wzrosłaby, w związku z czym gdybyśmy wówczas skorzystali z pana rady, ceny nawozów dla rolników byłyby wyższe.

Powiem panu, że kolejna rada, której nam pan udzielał i udzielał jej pan rolnikom w listopadzie, była taka, żeby rolnicy nie kupowali nawozów. Wtedy pulan był za 2,6 tys. zł za tonę. Teraz jest za 4,4 tys. zł, dlatego że gaz poszedł w górę. Gdyby wówczas rolnicy pana posłuchali, wyszliby na tym lepiej, kupując z marcu, czy gorzej? Moim zdaniem gorzej.

Szanowni państwo, prowadzimy dialog, wszyscy martwimy się o rolników i ich kondycję, chcemy, żeby naszym, polskim producentom rolnym też się powiodło, dlatego że ich sukces i ich płynność finansowa w decydujący sposób wpływa również na cały biznes Grupy Azoty, na ważne aktywa Skarbu Państwa i na bezpieczeństwo żywnościowe nie tylko Polski, ale też, jak myślę, Europy. Szanowni państwo, jesteśmy teraz w bardzo trudnej sytuacji z uwagi na, jak powiedziałem, poziom cen gazu, ich zmienność. Bardzo proszę, żebyśmy racjonalnie i rozsądnie wymieniając się argumentami, na pierwszym miejscu mieli jednak dobro rolnika i bezpieczeństwo tego biznesu.

Jest jedna bardzo ważna rzecz. Padło to również tutaj. Szanowni państwo, badamy, podobnie zresztą jak portale rolnicze, rentowność działalności rolniczych przy określonych poziomach cen nawozów, paliwa, środków produkcji. Naprawdę zachęcam. Teraz cena pszenicy na MATIF-ie jest w granicach 1,8 tys. zł, rzepaku około 4 tys. zł. Moim zdaniem te ceny mogą jeszcze wzrosnąć w momencie, kiedy będą żniwa. Gdy te ceny potwierdzą się w żniwach, to zachęcam do zbadania rentowności produkcji rolnej. Może okazać się, że przy tych cenach będzie to bardzo dobry rok również dla polskich rolników.

Kończąc dobre rady, bardzo proszę, żeby rolnicy też zdywersyfikowali to ryzyko. To ryzyko jest po stronie cen surowców, a nie po stronie naszych zdolności produkcyjnych, bo my oczywiście te zdolności mamy, mamy pewną efektywność instalacji, staramy się produkować na 100%, jak powiedział pan prezes Hryniewicz. Udało nam się nawet troszeczkę zwiększyć tę dostępność, przesuując pewne remonty, ograniczając ryzyko, bo mieliśmy powyżej 101% założonych planów produkcyjnych.

Ostatnia odpowiedź. Pan poseł pytał o dostępność soli potasowej. Po pierwsze chciałbym podkreślić – bo pan poseł powiedział, że Police stoją – że Police produkują aktualnie na trzech liniach produkcyjnych, tak że ta awaria w części została... Produkują na trzech liniach produkcyjnych.

Jeśli chodzi o dostępność surowców, to, panie pośle, z całym szacunkiem, ale naprawdę analizujemy rynek światowy, bo na rynku światowym kupujemy surowce. Surowce z Maroka, fosforyty, o których pan mówił, Grupa Azoty kupuje, zdaje się, od lat 70. Mamy wieloletnie relacje handlowe. Za chwilę będzie pewnie 50-lecie tych relacji handlowych. To są naprawdę dobre relacje, natomiast rozliczenia tych surowców... Tak jak każdy producent musi uwzględniać koszty swojej działalności w cenie ostatecznych produktów, tak samo działają producenci fosforytów, tzn. kształtują oni ceny w oparciu o indeksy światowe. Nie możemy się na to obrażać. Nie mamy własnych źródeł fosforytów. Musimy kupować je na giełdach i oczywiście robimy to, podobnie jak z gazem. Też są kontrakty terminowe, wieloletnie. One gwarantują nam dostępność. Jeśli druga strona się zgadza, a nam to ryzyko odpowiada, staramy się dogadać co do poziomu cen, ale, szanowni państwo, po drugiej stronie są inteligentni ludzie, którzy też kształtują cenę swojego produktu i dbają o własny produkt.

Cofając się jeszcze do pani poseł, która pytała o ceny gazu, powiem, że gdyby to, co mówiła pani poseł, było prawdą, to Polska przez całe lata nie przepłacałaby gazu z Rosji, mając wieloletnie dostawy tego surowca z Rosji. Mimo że była najbliżej, jeśli chodzi o dostawy na rynek europejski, czyli mimo że ten przesył był najmniej kosztowny, to ceny gazu w Polsce przez całe lata były niestety droższe niż na Zachodzie, właśnie w oparciu o kontrakt wieloletni. To na marginesie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Posel Dorota Niedziela (KO):**

Proszę o ad vocem.

**Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:**

Ostatnia uwaga. Pan poseł pytał o dostępność soli potasowej czy potażu w Niemczech. Niemcy zadeklarowały zwiększenie swojego wydobycia. Prowadzimy rozmowy, podobnie jak z Kazachstanem czy z producentami kanadyjskimi. Jak powiedziałem, jesteśmy obecni na rynku światowym, szukamy surowców w dobrej cenie, żeby móc oferować produkt najlepszej jakości w cenie dobrej, akceptowalnej przez rolników.

Można powiedzieć, że to tyle. Na każde pytanie oczywiście odpowiemy. Jest trochę nieszczęśliwie, bo jako Grupa Azoty jesteśmy tutaj jedynym producentem i trochę odpowiadamy też za poziom cen proponowanych przez naszą rynkową konkurencję. Nie chcemy odnosić się do zmian, które nas nie dotyczyły. Prosiłbym, żeby zauważyli państwo, że jesteśmy obecni, a na państwa pytania i na zaproszenie zawsze przychodzimy i szczegółowo odpowiadamy na pytania.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję, panie prezesie. Za obecność, za to, że możemy rozmawiać, mimo tego, że są to trudne rozmowy. Te rozmowy są, tak że dziękujemy za obecność. Bardzo proszę, poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

Panie ministrze, mam do pana prośbę, żeby na następne posiedzenie Komisji przygotował pan informację o tym, jaką powierzchnię gruntu w Polsce stanowi pomoc 500 zł do hektara. Według mojej wiedzy ze spisu rolnego z 2020 r. Polska ma niespełna 11 mln hektarów zasiewów, gospodarstwa powyżej 100 hektarów stanowią 20%, czyli jest to ok. 3 mln hektarów. W związku z tym 50% powierzchni gruntów jest pokryte pomocą 500-złotową. Proszę o przygotowanie odpowiedzi na takie pytanie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca Niedziela.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

Chodzi mi o to, ile pieniędzy...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Tak. Już wiemy. Pan minister wie.

**Poseł Zbigniew Ajchler (niez.):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Dorota Niedziela (KO):**

Skoro pan prezes jest tak dokładny, to chciałam powiedzieć, że długoterminowe, jak pan mówi, przepłacania były dużo mniejsze niż to, co teraz pan robi. Wnioskuje z pana słów. Wyraźnie pan mówił, iż był taki moment, że była to cena najniższa w historii. Jak to możliwe, żeby tak wielki, drogi, produkujący zakład, zarabiający prezesi i dużo zarabiający analitycy nie byli w stanie wpaść na pomysł, że jak jest najniższy... Podpisują umowy z państwową spółką polską PGNiG i nikt nie wpadnie na pomysł podpisania najniższej długoterminowej umowy. Proszę nie imputować mi, co by było, gdyby cena spadła, bo jeśli była tak niska, jak pan mówił, to jak mogła spaść niżej? Gdzie ci pana analitycy? Gdyby wtedy pan podpisał, mielibyśmy zwyczajnie nie 500-procentowe, tylko znacznie mniejsze, nawet gdyby ktoś zmieniał je w trakcie. Bardzo więc proszę zamilknąć na tą trumną, ponieważ, mówię raz jeszcze, płacą za to rolnicy, a przypominając, że posłowie RP i Komisja Sejmu RP jest organem kontrolującym, bardzo proszę o odpowiedzi, a nie recenzowanie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo. Przy dzisiejszym, trudnym temacie pojawiły się dwie oferty: pana Kołodziejczaka, że mógłby być analitykiem, i pani przewodniczącej, że mogłaby być analitykiem, tak że proszę wziąć to pod uwagę. Myślę, że można skorzystać z tych pomysłów. Jeszcze pan Kołodziejczak, tak?

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Tak, czekam.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Ale, bardzo proszę, jedno zdanie. Dobrze?

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Panowie prezesowie, tak wygodnie siedzicie w swoich fotelach. Szkoda tylko, że za pieniądze, o których tak ładnie wspominać, czyli pieniądze rolników, którzy zanoszą

je do was za nawóz, nie nalaliście sobie trochę paliwa do samochodu i tutaj nie przyjechaliście. To jest skandal. Mamy pretensje do ministra, ale i wy powinniście tu być.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie Michale, panie przewodniczący...

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Dalej, panowie prezesi zarzucają mi...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie przewodniczący, jedno zdanie. To ja zapraszam na posiedzenie Komisji i to ja poprosiłem o to, żeby prezesi byli zdalnie, dlatego jeśli już są uwagi w tej sprawie, to do mnie, a nie do panów prezesów. Dobrze? Ja panom prezesom bardzo dziękuję za to, że panowie połączyli się z nami i byli na tym posiedzeniu Komisji.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Dla mnie to wielka strata, że nie raczyli przyjechać albo że pan nie raczył zaprosić tak, żeby tu byli, bo powinni być z nami. Powinni tu być dla rolników, dla nas, dla zwykłych chłopów. My przyjechaliśmy mimo wszystkich przeciwności. Ja też jechałem tu długo. Nie mam do nikogo pretensji.

Pan prezes raczył powiedzieć, że powiedzieliśmy, żeby nie produkowali. Gdyby słuchał pan dobrze wszystkiego, co mówię, to produkowalibyście non stop i trzymalibyście ten nawóz dla polskich rolników, ale wtedy produkowaliście głównie na eksport, co zresztą sam naocznie widziałem. Ludzie, którzy dzwonili, eksportowali ten nawóz, denerwowali się na nas i mówili „Po co to robisz? Mamy na tym wszystkim dobry biznes”, bo niestety na tym nawozie robi się biznes. Pan ślini się do rolników, to pan robi, a tak naprawdę zarabiacie na tym, że współpracujecie z dystrybutorami, o których pan nie powiedział, jak ich wybieracie i na jakiej podstawie.

Czy tylko ilość sprzedanego nawozu jest warunkiem bycia dystrybutorem Grupy Azoty, czy coś więcej? Powinniście może postawić wymagania? Na przykład każdy dystrybutor powinien trzymać określoną liczbę ton nawozu, którą trzeba będzie uruchomić na krajowy rynek. Jak będziecie chcieli, żeby wam doradzić, to powiem wam, w jakim kraju w Europie jest takie rozwiązanie, a jak nie, to sobie znajdziecie.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

W polskim...

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Tak? Jakoś tego nie czuliśmy. Powiem panu, gdzie jest to robione skutecznie i na dużą skalę, na kilka miesięcy do przodu, bo gdyby było tak u nas, to przepraszam, ale na pewno nie przeżylibyśmy 10 miesięcy. Dwóch byśmy nie przeżyli.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Dalej, panowie prezesowie Grupy Azoty, powiedzieliście, że nie kazałem komuś kupować. Doskonale pamiętam, co mówię. Przesłuchajcie sobie, bo nie chciałbym z wami tak jak z telewizją publiczną musieć iść do sądu za to, że kogoś obrażacie i mówicie nieprawdę. Powiedziałem jasno. Jak rolnicy do mnie dzwonili, a tych telefonów było bardzo dużo, jak mówili „Michał, co mamy robić?”, powiedziałem tak: „Panowie, ja jeszcze nie kupuję. Ja czekam, ale każdy niech sam sobie mierzy, czy dobrze jest kupić, czy nie”. Niech pan nie kłamie, bo takie kłamstwo, którego pan teraz używa, ma niestety bardzo krótkie nóżki.

Właśnie skłócanie ludzi z ich liderem to jest wasz numer jeden. Wasi koledzy, jak to pan nazwał: konkurencja, Anwil, powiedzieli, że przez Kołodziejczaka nie kupią nawozu, bo zrobił protest przed bramą Anwilu, przed jedną z kilku czy kilkunastu, a fabryka mogła normalnie iść. Wtedy wasi koledzy musieli wstrzymać produkcję na cały dzień, bo coś zaczęło się dziać i wszystko wstrzymali.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Dziękuję bardzo.

**Prezes zarządu Fundacji AGROUNIA Michał Kołodziejczak:**

Jeszcze jedno. Jeżeli sami mówicie, że jest to produkcja krytyczna, to tylko radzę. Załóżcie sobie, że za jakiś czas fabryka stanie na dużej niż teraz i nie na jeden czy dwa bloki, a na więcej. Faktycznie wprowadźcie te rezerwy, bo to może źle się skończyć dla tych rolników, do których teraz tak się pan ślini i na których sporo pan zarabia.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie prezesie, jeżeli chce pan odpowiedzieć, to jednym zdaniem, bo naprawdę muszę już kończyć posiedzenie Komisji.

**Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:**

Panie przewodniczący, ciężko odpowiedzieć, bo trzeba by przeprowadzić dogłębną analizę tych procesów. Po pierwsze chciałbym powiedzieć, że ze strony Grupy Azoty podkreślamy, że produkujemy na maksymalnych mocach, tzn. staramy się maksymalnie wykorzystać zdolności naszych instalacji do produkcji nawozów po to, żeby zapewnić oczekiwaną podaż na rynku.

Chcę podkreślić, mówiłem to również na początku, że Grupa Azoty nie ma 100% udziałów w rynku, nigdy nie miała 100% udziału w rynku i nie jest jedynym producentem nawozów. Trochę tłumaczymy się za brak dostępności nawozów ze strony naszej wschodniej czy zachodniej konkurencji bądź też za ceny, których nie dawaliśmy. Tu odnosimy się ogólnie do całego rynku, a tego nie chciałbym robić. Mogę odpowiadać za działania, które podejmuje Grupa Azoty.

Chciałbym powiedzieć, że dystrybutorem Grupy Azoty może być każdy podmiot, który zadeklaruje określony poziom odbioru naszych towarów, określony handel tymi towarami przez cały rok, zapewni płynność finansową dla tych odbiorców, tzn. zagwarantuje nam, że po sprzedaży nawozów, np. w czerwcu, w lipcu czy w sierpniu, będziemy mogli zapłacić PGNiG-owi za gaz, który nam dostarcza. To także kwestia dostępności logistycznej, dostępności do bocznicy kolejowej czy dostępności do placu magazynowego czy do silosów.

Panie przewodniczący, to jest proces, który naprawdę ewoluuje, tzn. są podmioty, które były dystrybutorami Grupy Azoty, przestały być, są takie, które ponownie zostały. Dostępność 70 dystrybutorów ogólnokrajowych to jest duży wybór i rolnicy mogą wybrać sobie każdego z tych dystrybutorów. Co więcej, mogą sobie wybrać również innych dostawców, bo przecież poza dystrybutorami Grupy Azoty są również inni sprzedawcy nawozów oferujący czasami również nawozy Grupy Azoty, bo te nawozy są sprzedawane dalej. Przy tych wolumenach produkcyjnych musimy mieć dużą sieć dystrybucyjną i jesteśmy zainteresowani tym, żeby ta sieć dystrybucyjna była jak największa, żeby dostępność do nawozów wśród rolników była jak największa.

Jeśli natomiast chodzi o gaz, to tytułem podsumowania chcę podkreślić, że Grupa Azoty kupuje gaz od PGNiG-u. Jest to umowa wieloletnia. Komunikowaliśmy na rynku tę umowę. Każdy może zapoznać się z tą umową. Cena, o której pani mówi, to cena z maja, zdaje się, że z 3 czy 4 maja 2020 r. To było w okolicach 4,5 czy 5 euro za megawatogodzinę. Przypomnę, że był to początek pandemii, o której nie wiedzieliśmy, jak się rozwinie. Zużycie gazu i niepewność co do zużycia gazu była tak duża, że wówczas producenci gazu oferowali gaz w bardzo niskich cenach.

Jeśli chodzi natomiast o kontraktowanie tego gazu do przodu, to zdaje się, że nie było ofert na dwa lata do przodu, żeby kupić gaz za 5 euro w 2020 r. Prosiłbym, żeby dokładnie przeanalizować ten mechanizm, bo to jest mechanizm rynkowy i on funkcjonuje już od wielu lat, jest powszechny nie tylko w Europie, ale też na świecie. Myślę, że ktoś, kto przewidział i np. mógłby kupić takie futuresy, pewnie byłby bardzo bogaty, ale z drugiej strony, szanowni państwo, gdyby chcieć zabezpieczyć, np. na za rok, cenę, o której tutaj rozmawialiśmy, która jest dzisiaj, 120 euro, to też nie wiemy, czy ta cena urośnie, czy spadnie, bo jest pewne prawdopodobieństwo, że intensywne dostawy LNG ze Stanów Zjednoczonych zapełnią potrzeby europejskiego rynku gazowego, ale nie wiemy...

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie prezesie, bardzo dziękujemy.

**Prezes zarządu Grupy Azoty SA Tomasz Hinc:**

Bardzo dziękuję. Zawsze będziemy odpowiadać na państwa pytania.

**Przewodniczący poseł Robert Telus (PiS):**

Panie prezesie, dziękuję za obecność. Panowie, dla nas naprawdę ważne jest to, że byliście, że mogliśmy zadać pytania trudne, ale myślę, że ważne dla rolników. Dziękuję panu ministrowi. Pana ministra z zespołem oczywiście zapraszam na posiedzenie Komisji jutro na godz. 15:00, już nie zdalnie, tylko na żywo, żebyśmy mogli wspólnie porozmawiać.

Zamykam dyskusję. Informuję, że protokół będzie jak zwykle w sekretariacie. Wyczerpaliśmy porządek. Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję.